

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

GDAŃSK, PIĄTEK 2 WRZEŚNIA 1949 R.

NR. 241 (801)

Nie szczędząc sił w pracy dla Polski Ludowej wypełnimy testament poległych bohaterów

Przemówienie Prezydenta Bolesława Bierut
w 10 rocznicę wybuchu wojny

RODACY!

Dziesięć lat temu, 1-go września 1939 r. niebo nad Polską zaroilo się od wrażliwych samolotów ze swastyką. Pierwsze bomby zrzucone przez hitlerowskich drapieżców spadły na ludność naszych miast i wsi, krwią pierwszych ofiar najazdu zaczerwiły się ulice Warszawy.



Przeżyliśmy gorzki smak klęski, przeżyliśmy wstrząsające swym okrucieństwem i upokorzeniem człowieka, upokorzeniem każdego Polaka, lata niemieckiej okupacji.

Dzisiaj jednak możemy z dumą powiedzieć:

Jesteśmy stokrotnie mocniejsi niż przed 10 laty.

Wyszliśmy z tych lat próby dojrzałości, bogatsi w doświadczenie, a co najważniejsze, potrafiliśmy z tych doświadczeń wysnuć właściwe wnioski, znaleźć dla Polski jedynie słuszną drogę.

Dzisiaj, po 10 latach możemy stwierdzić, właśnie dlatego, że walczaliśmy śmiało i bezkompromisowo, właśnie dlatego, że wysnuliśmy nie polowicznie, lecz do końca, wnioski z klęski wrześniowej, naród nasz, polski lud pracujący, w ostatecznym rachunku wygrał wojnę z faszystyzmem, wygrał wojnę z faszystowskim najeźdźcą i wygrał wojnę ze zgnilizną faszystowską w kraju, z rękami sanacyjno-endeckim wstecznictwa, który toczył zdrowy organizm narodu i doprowadził go do klęski.

Jakim siłą zawdzięczamy świetny rozwój Polski — gospodarczy, społeczny, kulturalny — w ciągu ostatnich 5 lat?

Zawdzięczamy to temu, że naród polski sprzął nierozdzielnie swoje losy i swoją walkę z walką obozu postępu i sprawiedliwości, z bohaterską walką bratnich narodów wielkiego Związku Radzieckiego, który rozgromił faszystów niemieckich.

Zawdzięczamy to temu, że lud pracujący z klasą robotniczą na czele objął władzę w Polsce i żelazną miotłą wymiata śmieć reakcyjne ze swego domu.

Zawdzięczamy nasze sukcesy temu, że złamaliśmy nie tylko polityczną, ale i gospodarczą wstępną władzę, polityczną i gospodarczą dyktaturę kapitalistów i obszar-

ków, że rugujemy wytrwale i systematycznie wyzysk kapitalistyczny — źródło niemości narodu, źródło nędzy i klęsk.

Zawdzięczamy nasz szybki rozwój i rosnącą siłę temu, że oparliśmy nasze bezpieczeństwo i nie naruszaliśmy naszych granic nie na kruchych podstawach gry dyplomatycznej i papierowych umów z państwami imperialistycznymi, które już tyle razy okazały się zawodne, lecz na granitowych podstawach naszej przyjaźni i głębokiej, ideowej solidarności z niezwykłym krajem socjalizmu, ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej.

Podsumowując dziś doświadczenia ubiegłego 10-lecia, wielkość strat i zniszczeń spowodowanych przez najazd oraz ogrom osiągnięć, które są wynikiem niewyczerpanych sił twórczych naszego narodu, ze spokojem i ufnością patrzymy w przyszłość.

Kroczyliśmy szerokim, jasnym gościem, który zapewnia nam wolność i niepodległość, nieustanny rozwój, likwidację nędzy ludzkiej i krzywdy społecznej, rozkwit gospodarczy i kulturalny.

Wiemy, że żadne ciemne siły już nas z tego gościńca nie zdolają zepchnąć. Ale wiemy też, że aby najmniej było ofiar na naszej drodze, aby najskuteczniej pokonać wrogów, którzy znów chcą lud zakuć w kajdany niewoli, trzeba nam mocniej zewrzeć szeregi, czujnie strzec zdobyczy ludu pracującego, usuwać szkodników i zdrajców, pogłębiać solidarność i braterstwo ludów młujących pokój.

Mimo tragicznych cierpień i potwornych spustoszeń, jakie pozostawiła po sobie miniona wojna — podjęliśmy wojenną, dla której wojna jest tylko okazją do łupów i grabieży — gotowi byłiby wtrącić świat w nowe niebezpieczeństwa. Dlatego też w obronie pokoju rozlega się dziś potężny głos milionów ludzi pracy, nauki, sztuki. Naród polski przyjmuje żywy udział w tej walce o pokój. Walka o pokój — to podstawowe hasło łączące dziś wszystkich ludzi pracy, postępu, szlachetnej i twórczej myśli na całym świecie. Walka o pokój — to wyraz dążeń olbrzymiej większości ludzi protestujących przeciw zwyrodnieniu i niewoli, którymi imperializm zatrut życie każdego człowieka i zahamował postęp całej ludzkości. Walka o pokój — to najwyższy obowiązek, wypływający z tragicznej nauki wojny i z doświadczeń minionego dziesięciolecia. To obowiązek wobec własnej ojczyzny i obowiązek wobec ludzkości.

Budujemy Polskę nową, zapewniając najlepsze wykorzystanie wszystkich jej bogatych zasobów, które mieści piękna ziemia polska od wód Bałtyku do Sudetów i Karpat, od Olsztyna i Gdańska po Szczecin, od Bugu po Odrę.

Władza ludowa i jej polityka braterskich sojuszy jest najwyższą rekompensatą, że naród polski nigdy więcej nie poczuje się samotny, opuszczony i bezbronny. Wie-

my skąd może nadejść wróg i nie dopuścimy do tego, aby Polska była zaskoczona sytuacją nieprzewidywaną, jak to miało miejsce w roku 1939. Wiemy kto jest naszym przyjacielem i na kogo możemy niezawodnie liczyć. Nasza polityka zagraniczna jest bowiem polityką pokoju, a nasza polityka wewnętrzna jest polityką samostanowienia ludu pracującego i służy jego sprawie. Istotą naszej polityki jest twórcza praca całego narodu nad budowaniem lepszej i szczęśliwej przyszłości Polski. Najcenniejszym hasłem władzy ludowej jest pracować, pracować wytrwale, pracować coraz wydajniej dla Polski, dla naszych dzieci.

Takie przyrzeczenie składa dziś w sercu każdy z nas w pamiętną rocznicę września.

W ten sposób najlepszy składamy hołd tym wszystkim naszym najdroższym, którzy z czystym sercem walczyli i polegali w walce o lepszą, szczęśliwszą Polskę, Polskę, którą dziś własnymi rękami buduje cały naród polski — Polskę pokoju i sprawiedliwości!



Nieprzebrane masy ludzkie na wczorajszym manifestacyjnym zgromadzeniu ludowym w Gdańsku.

Nigdy więcej Gdańsk nie będzie Danzigiem

Zdraycy i wrogowie przepędzeni BUDUJEMY POLSKĘ POSTĘPU I POKOJU

Manifestacja w Gdańsku w dziesiątą rocznicę najazdu hitlerowskiego

W dniu wczorajszym — w 10-tą rocznicę napaści hitlerowskich Niemiec na Polskę — odbyła się na Placu Zgromadzeń Ludowych w Gdańsku wielka manifestacja, w której wzięło udział ponad 100 tysięcy osób.

Zgromadzenie zagał przewodniczący WRN tow. Duda-Dziewierz, który powiedział m. in.:

„Dookoła nas znajdują się miejsca poświęcone krwią pomordowanych obrońców WOLNOŚCI NASZEJ OJCZYZNY: Poczta Polska, na Zaspie, Oksywie, Hel, Piaśnica, Sztutowo, a przede wszystkim samotny w owych dniach września bohaterki szanice Westerplatte.

Dziesięć lat dzieli nas od bolesnych dni września 1939 roku. Szybko zblizniają się straszliwe rany. Jesteśmy wolni. Te

Przemówienie tow. A. Zawadzkiego

Towarzysze i Obywatele! Bracia robotnicy, chłopcy i pracownicy umysłowi! Siostry Polki i kochana młodzież!

Dzisiaj mija 10 lat od tragicznego dnia 1 września 1939 r., w którym hordy hitlerowskie wdarły się w granice naszego kraju, bombardując miasta, mordując bezbronną ludność cywilną, niszcząc ogniem i żelazem dorobek pracy wielu naszych pokoleń. Od tego dnia w ciągu kilku lat późniejszych naród polski przeżywał straszną, wyniszczającą niewolę hitlerowską.

Miliony Polaków zginęły z rąk siepaczy hitlerowskich w obozach koncentracyjnych, w matorniach i komorach gazowych.

W każdej niemal rodzinie polskiej ktoś — ojciec lub mat-

ka, syn lub córka, brat, siostra czy krewny — stał się ofiarą zbrodni hitlerowskiej. Wszyscy po dziś dzień odczuwamy jeszcze skutki zniszczeń dokonanych przez okupanta hitlerowskiego oraz skutki jego kulturowej rabunkowej polityki.

To też trzeba, by każdy Polak i każda Polka w dniu dzisiejszym zastanowili się jeszcze raz głęboko nad naukami i doświadczeniami, które płyną z owego tragicznego dla naszego narodu września 1939 r., by móc tym jasniej rozpoznać w naszej dzisiejszej sytuacji i naszych dzisiejszych zadaniach, by móc tym mocniej upewnić się, kto jest naszym przyjacielem a kto wrogiem, kto broni prawdziwie niepodległego bytu naszego kraju, a kto czyha na całość i niepodległość naszej ojczyzny.

Po głosowaniu prezydium, zabrał głos sekretarz KC PZPR, tow. Aleksander Zawadzki.

W dniu dzisiejszym, w 10-tą rocznicę napaści hitlerowskich Niemiec na Polskę, odbyła się na Placu Zgromadzeń Ludowych w Gdańsku wielka manifestacja, w której wzięło udział ponad 100 tysięcy osób.

Zgromadzenie zagał przewodniczący WRN tow. Duda-Dziewierz, który powiedział m. in.:

„Dookoła nas znajdują się miejsca poświęcone krwią pomordowanych obrońców WOLNOŚCI NASZEJ OJCZYZNY: Poczta Polska, na Zaspie, Oksywie, Hel, Piaśnica, Sztutowo, a przede wszystkim samotny w owych dniach września bohaterki szanice Westerplatte.

Dziesięć lat dzieli nas od bolesnych dni września 1939 roku. Szybko zblizniają się straszliwe rany. Jesteśmy wolni. Te

W dniu dzisiejszym, w 10-tą rocznicę napaści hitlerowskich Niemiec na Polskę, odbyła się na Placu Zgromadzeń Ludowych w Gdańsku wielka manifestacja, w której wzięło udział ponad 100 tysięcy osób.

Zgromadzenie zagał przewodniczący WRN tow. Duda-Dziewierz, który powiedział m. in.:

„Dookoła nas znajdują się miejsca poświęcone krwią pomordowanych obrońców WOLNOŚCI NASZEJ OJCZYZNY: Poczta Polska, na Zaspie, Oksywie, Hel, Piaśnica, Sztutowo, a przede wszystkim samotny w owych dniach września bohaterki szanice Westerplatte.

Dziesięć lat dzieli nas od bolesnych dni września 1939 roku. Szybko zblizniają się straszliwe rany. Jesteśmy wolni. Te

W dniu dzisiejszym, w 10-tą rocznicę napaści hitlerowskich Niemiec na Polskę, odbyła się na Placu Zgromadzeń Ludowych w Gdańsku wielka manifestacja, w której wzięło udział ponad 100 tysięcy osób.

Zgromadzenie zagał przewodniczący WRN tow. Duda-Dziewierz, który powiedział m. in.:

„Dookoła nas znajdują się miejsca poświęcone krwią pomordowanych obrońców WOLNOŚCI NASZEJ OJCZYZNY: Poczta Polska, na Zaspie, Oksywie, Hel, Piaśnica, Sztutowo, a przede wszystkim samotny w owych dniach września bohaterki szanice Westerplatte.

Dziesięć lat dzieli nas od bolesnych dni września 1939 roku. Szybko zblizniają się straszliwe rany. Jesteśmy wolni. Te

Kiedy w 1933 r. hitleryzm doszedł do władzy, wszyscy myślący ludzie wiedzieli, że do władzy doszedł groźny i nieprzejednany wróg narodu polskiego. W swojej książce „Mein Kampf”, która zawierała cały program polityki hitlerowskiej, program, który Hitler krok za krokiem, systematycznie i konsekwentnie realizował, tak sformułował on swój stosunek do Polski.

„Naród niemiecki musi skierować swój wzrok ku wschodowi. Jeśli chcemy stworzyć wielkie imperium niemieckie, musimy przede wszystkim wyprzeć narody, zamieszkujące terytorium obecnej Europy. Musimy wyprzeć i wytepić narody słowiańskie — Rosjan, Polaków i Czechów”.

Nie było tajemnicą, że Hitlera w jego dążeniu do władzy wspierał materialnie i moralnie bankierzy niemieccy, amerykańscy, angielscy, holenderscy. Później przyszły ustępstwa rządu angielskiego i francuskiego wobec zbrojeń niemieckich, wobec zagarnięcia Zagłębia Saary, Austrii, Sudetów, Czechosłowacji wobec groźby najazdu na Polskę.

Czy były wówczas na świecie siły, które przeciwstawiły się niebezpieczeństwu agresji wojennej ze strony Niemiec hitlerowskich, czy były siły, o które można było oprzeć się w obronie Polski?

Takie siły były i to siły potężne. Te siły, jak wykazały późniejsze wydarzenia, potrafiły zgnieść bestię hitlerowską, zagrażającą bytowi, kulturze i wolności narodów całego świata. Te siły reprezentował wówczas Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, kraj socjalizmu, kraj zwycięskiej idei Lenina i Stalina. (Burzliwe oklaski).

Jednak klasy rządzące w okresie międzywojennym w Polsce, reprezentowane przez oboz sanacji, prowadziły politykę zgubną dla interesów narodu polskiego.

Piłsudski i rząd sanacyjny podpisuje z Hitlerem pakt przyjaźni, popiera wszystkie agresywne posunięcia hitlerowskie, przeciwstawia się wszelkim próbom utworzenia anty-

hitlerowskiego frontu państw europejskich.

Flirt sanacyjny — hitlerowski przybiera po tym coraz szersze rozmiary. Przywódca Niemiec hitlerowskich — Goering, Ribbentrop, Goebbels i inni — stają się częstymi gośćmi rządu sanacyjnego, ministrowie i politycy sanacyjni jeżdżą na uroczystości hitlerowskie do Niemiec. Beck, hrabia Lipiński i Lubieński składają wizyty Hitlerowi w Berchtesgaden, gdzie układają wspólne plany wojenne przeciw ZSRR.

Endecja i polska hierarchia kościelna witały przewrót hitlerowski

Druga partia polityczna klas posiadających w Polsce — narodowa demokracja — również wita zwycięstwo Hitlera w Niemczech jako swoje własne zwycięstwo. Wódz duchowy endecji, Roman Dmowski, pisze w kwietniu 1933 r., a więc po dojściu Hitlera do władzy: „Zwycięstwo Hitlera jest raczej nam na rękę”.

Ta ocena Dmowskiego staje się odrazem hasła polityki obozu endeckiego w stosunku do hitlerowskich Niemiec.

Reakcyjna hierarchia kościelna w Polsce nie odbiega od tej polityki sanacji i endecji. „Przegląd Katolicki” pisał 3 stycznia 1937 r. o konieczności „bezboskiego ustosunkowania się do oficjalnej polityki kanclerza Hitlera, będącej chyba ogromnym postępem w porównaniu z polityką niechlubnej pamięci Republiki Weimarskiej”.

Polityka hitlerowskich Niemiec, na wskroś wrogą Polsce i jej niepodległości, nie była tajemnicą dla kół rządzących. Już w 1933 r. Hitler powiedział przedstawicielowi rządu polskiego, że „praw Polski do Gdańska nie uznaje i że byłoby bardziej rozsądnie dla Polski szukać wyjścia ku morzu po drugiej stronie Prus Wschodnich”. W 1938 r. Ribbentrop wysuwa otwarcie żądanie włączenia Gdańska do Niemiec i przyznania Niemcom prawa budowy na terenie korytarza polskiego eksterytorialnej linii kolejowej i autostrady, łączącej Niemcy z Prusami Wschodnimi. Miesiącami rząd sanacyjny ukrywał przed opinią publiczną niebezpieczeństwo, jakie groziło ze strony Niemiec hitlerowskich.

(Ciąg dalszy na str. 3.)

List Prezydenta RP do bojowników o wolność i demokrację

Prezydent R. P. Bolesław Bierut nadesłał do Prezydium Zjazdu Bojowników o Wolność i Demokrację w Warszawie, następujący list:

Pozdrawiam serdecznie Wasz zjazd delegatów, reprezentujących setki tysięcy ofiarnych bojowników o wolność, niepodległość i sprawiedliwość społeczną.

Jest Waszym szczęśliwym udziałem nie tylko chronić w pamięci wzniosłe przeżycia walki i wytrwałości, niewymownych cierpień i radości zwycięstwa nad faszystyzmem, lecz również w pełni uczestniczyć w budowie nowego, sprawiedliwego, świetlejszego życia w Polsce.

Strzeżcie więc z najwyższym oddaniem strażniczkę naszej wolności — władzy ludowej, wywalczoną kwią serdeczną ludu pracującego.

Twórczą swą pracą wnieście wkład Polski do wielkiego frontu obrońców pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki.

Podnoście wyżej w waszych zjednoczonych szeregach sztafard solidarności, wszystkich prostych ludzi w walce o wolność i pokój.

(—) BOLESŁAW BIERUT

Na straży niepodległości i pokoju

400 tysięcy bojowników o wolność i demokrację tworzy jednolitą potężną organizację

Premier Cyrankiewicz otwiera kongres w Warszawie

„Zjednoczeni na straży niepodległości, demokracji ludowej i pokoju” — pod tym hasłem rozpoczął obrady 1 września w Politechnice Warszawskiej, Kongres Bojowników o Wolność i Demokrację, z udziałem ponad 1.500 delegatów z całego kraju.

Delegaci reprezentują wszystkie łączące się organizacje polskiego ruchu oporu: Związek Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim, Polski Związek B. Więźniów Politycznych, Związek Weteranów Walk Rewolucyjnych 1905 r., Związek Dąbrowszczaków, Związek Weteranów Powstań Śląskich, Związek Weteranów Powstań Wielkopolskich, Związek Partyzantów Żydów, Związek Obrońców Westerplatte, Związek Cytadeli, Związek Czerwonych Kosynierów i Stowarzyszenie B. Więźniów Twierdzy Zakroczymskiej — w jedną potężną organizację, skupiającą 400 tys. członków.

Otwarcia Kongresu dokonał dłu gotelni wieżenie niemieckich obozów koncentracyjnych, przewodniczący Związku B. Więźniów Politycznych — premier Józef Cyrankiewicz, wygłaszając przemówienie, które podaje poniżej w obszernym streszczeniu:

OBYWATELE I OBYWATELKI!

10 lat temu, 1 września 1939 r., na kraj nasz padły pierwsze bomby hitlerowskie. Stopniowo nad całym niemal kontynentem Europy zapadała na długie lata noc hitlerowskiej okupacji.

Wrzesień roku 1939 przyniósł bezprzykładną katastrofę Polski. Ledwieśmy ochłonęli z pierwszego uderzenia wroga i zaczęli sporządzać bilans klęski, szukać dróg wyjścia i walki, — padała Norwegia i Dania. Potem zawałła się Belgia, Holandia i Francja. Padły kraje bałkańskie. Nic, zdawało się, nie jest w stanie oprzeć się potęgze hitleryzmu. Aż nagle, błysnęła nadzieja dla ucieszonych ludów. Na niezmiernych obszarach Związku Radzieckiego, niezwykłą dotąd potęgą hitleryzmu zaczęła się chwila, potem trzęsienie, zalamanie — aż runęła w proch. Potężne ciosy Armii Radzieckiej, armii kraju socjalizmu, jedynego, który dzięki swemu ustroju, swemu patriotyzmowi, poświęceniu, bohaterstwu i potęgze przyswiliacającej mu ideał, potrafił skutecznie stawić czoła najeźdźcy. Pod ciosami Armii Radzieckiej runęła potęga hitleryzmu. Po pięciu i pół latach krwawych zmagania świat był znów wolny, dzięki Związkowi Radzieckiemu.

My, Polacy mamy szczególny tytuł do wdzięczności wobec Związku Radzieckiego. Odzyskaliśmy bowiem dzięki jego zwycięstwom, nie tylko naszą niepodległość i wolność, ale powróciliśmy na ziemię, położoną nad Odrą. Nysą i Bałtykiem, które utraciliśmy w ciągu wieków pod naporem niemieckiego „Drang nach Osten”. Na skutek krótkowzrocznej polityki polskiej magnaterii szlachty i hierarchii kościelnej.

Wrzesień 1939 roku zastał nas kompletnie nie przygotowanych do wojny. Nie byliśmy przygotowani ani politycznie, ani dyplomatycznie, ani wojskowo ani moralnie. Byliśmy kompletnie osamotnieni. Beck i jego klika przyklaskiwali każdej poprzedniej agresji hitlerowskiej, aż nasza granica z Niemcami i ich satelitami przedłużyła się niemal dwukrotnie. Obłąkana polityka sanacji była w tym czasie skierowana na podporządkowanie wszelkich możliwości stworzenia antyhitlerowskiego sojuszu w Europie. Niemal w przeddzień wojny prasa sanacyjna i oficjalne czynniki rządzące wyrażały radość, że nie doszedł do skutku antyhitlerowski sojusz radziecko-francusko-brytyjski. Rząd sanacyjny sprzeciwiał się każdemu propozycjom radzieckim, zmierzającym do zapewnienia Polsce pomocy radzieckiej na wypadek agresji hitlerowskiej. Odrzucona została wtedy jedyna realna pomoc.

Takie były pokrótce źródła i dzieje klęski wrześniowej. Ze po niej mimo wszystko przyszło zwycięstwo ostateczne, że sztabary polskie obok radzieckich w hitlerowskim Berlinie i na granicy na Odrze i Nysie znaczyły szlak drogi żołnierza polskiego — to jedynie i wyłącznie zasługa nowych sił społecz-

nych, które podjęły walkę o nową Polskę. Podjęły tę walkę i prowadziły ją nieugięcie przez lata okupacji nie tylko przeciwko najeźdźcy, ale przeciwko siłom rodzimej reakcji, która czyniła wszystko, by do walki nie dopuścić, by utrzymać swój monopol rządzenia nawet w podziemiu i na emigracji, by zachować furtkę powrotu raz jeszcze do rządów w Polsce powojennej.

W okupowanej Polsce i na ziemi radzieckiej rodziła się i przygotowywała koncepcja nowej, demokratycznej Polski Ludowej. Wykuli ją w konspiracji twórcy PPR i KRN, jednolito frontowi lewicowi popesowcy, radykalni ludowcy, Związek Patriotów Polskich — słowem prawdziwi demokraci, patrioci, antyfaszyści.

Nowa odrodzona Polska Ludowa, zrodzona z ducha rewolucji społecznej, postępu i demokracji weszła na nowe tory polityki międzynarodowej. Nie wysługiwanie się interesom obcych imperializmów, lecz interes narodowy i polska racja stanu stały się wskaźnikami naszej polityki. Ten interes narodowy i gorzkie doświadczenia przeszłości uczyły nas, że niepodległość, suwerenność, bezpieczeństwo i granice Polski dadzą się utrwalić tylko w oparciu o potęgę państwa socjalistyczne, które dąży do zachowania pokoju światowego i skutecznie przeciwstawia się zamachowi imperialistów i podżegaczy wojennych. Polska odrodzona znalazła się w obozie pokoju i postępu u boku Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, u boku setek milionów ludzi całego świata walczących wspólnie o pokój i postęp.

Szczególna i czołowa rola w tej mobilizacji do walki o pokój, do pracy nad odbudową silnej Polski przypada odbywającym dziś swój Kongres bojownikom o wolność i demokrację.

Bojownicy o wolność i demokrację widzą i odczuwają nie tylko ludobójczy faszyzm — tę ostateczną konsekwencję kapitalizmu, ale nauczyli się rozumieć przyczyny, źródła, korzenie faszyzmu, tkwiące głęboko w kapitalizmie jako ustroju, jako systemie — jako skazanej na zagładę, pełnej sprzeczności dezorganizacji życia zbiorowego i zaprzeczenia praw człowieka, praw jednostki, jako bezdusznej antyludzkiej, belitsonnej wobec człowieka i człowieczeństwa kapitalistycznej maszyny gospodarczej.

Lata przedwrześniowe zdemaskowały okres kapitalistycznego liberalizmu, jako w gruncie rzeczy obojętne na losy człowieka, jako gloryfikację prawa silniejszego, go, realizowanego w ustroju kapitalistycznym nie wbrew, ale dzięki liberalizmowi.

Już od godziny 3 po południu wielki plac zgromadzeń ludowych w Gdańsku zaczął zapełniać się tysięcznymi tłumami. Począł szalandarowe, transparenty, hasła, flagi biało-czerwone i czerwone, płynęły ze wszystkich najodleglejszych nawet dzielnic trójmiasta. Wśród od warsztatów pracy ciągnęli robotnicy, kolejarze, pocztowcy, urzędnicy, pracownicy wszystkich zakładów i instytucji. Szła młodzież ZMP-owska, z czerwonymi szturmówkami, profesorowie i studenci wyższych zakładów naukowych, uczniowie i uczennice szkół średnich i podstawowych oraz liczne rzesze publiczności, która zajęła naturalne trybuny, na okolicznych wzgórzach.

„Dzisiejsze zgromadzenie przekracza chyba to, co widzieliśmy 1 maja. Ludzi będzie ze 130.000 — mówi stojący przy trybunach tow. Jan Woźniak, słusznie, przewodnik pracy warsztatów PKP na Trojanie. I nie myli się: władze porządkowe bowiem tak w przybliżeniu określają liczbę zebranych osób.

Na plac zgromadzeń przybywają teraz pod czerwonymi i zielonymi sztandarami chłopcy z województwa gdańskiego, oraz liczne delegacje z całego kraju. Przez megafony bez przerwy padają wskazówki porządkowe dla ustawiających się kolumn. Dzięki naszej sprawnej milicji i służbie porządkowej ZMP-owców, całkowicie unika się jakiegokolwiek zamieszania. Wszystko odbywa się we wzorowym porządku.

Massowy wiec z okazji dziesięciolecia wybuchu wojny zaczyna

Lata międzywojenne zdemaskowały nieuniknioną drogę tego ustroju, wiedząc do bezceremonialnego już egzekwowania prawa silniejszego w okresie monopolu, w okresie walki o monopole, w okresie wojującego imperializmu.

Lata międzywojenne zdemaskowały antyludzką i ludobójczą treść imperializmu. Bezduszną, obojętną wobec człowieka maszyną kapitalizmu w faszyzmie i w jego wszelkich objawach — w obozach koncentracyjnych, krematoriach, spalających na popiół miliony ludzkich istnień odśladania swą antyludzką, a w konsekwencji ludobójczą treść.

Lata wojny, lata hitleryzmu, lata okupacji rozszerzyły na cały naród polski, na wszystkie narody Europy, tragiczną wiedzę o imperializmie.

Widmo świata niewoli i zagłady ludów, rozbite zostało potężnymi uderzeniami Armii Radzieckiej, a wykuta w latach walki z faszyzmem międzynarodowa solidarność bojowników o wolność i demokrację stanowi najpewniejszą zapórę przeciwko imperializmowi.

Wyrazem takiej potężnej międzynarodowej solidarności bojowników o pokój i demokrację jest obecność na naszym Kongresie przedstawicieli Związku Radzieckiego z przewodniczącym delegacji Chołodkowem na czele i z dwukrotnym bohaterem Związku Radzieckiego Fiedorowem i członkiem zarządu FIAPP, Czykarenko, członków Zarządu Międzynarodowej Federacji. Wyrazem międzynarodowej solidarności bojowników o wolność i demokrację jest obecność na naszym Kongresie delegacji Ruchu Oporu Francji, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Hiszpanii Republikańskiej, politycznych emigrantów jugosłowiańskich antyfaszystów, demokratów walczących o wolność Grecji, przedstawicieli Belgii, Holandii, Włoch, Danii i towarzyszy austriackich.

Jednym z wyrazów takiej międzynarodowej solidarności jest udział, w naszym Kongresie przedstawicieli niemieckich antyfaszystów — nowych demokratycznych Niemiec, z przewodniczącym Prezydium Niemieckiej Rady Ludowej, wypróbowanym bojownikiem antyfaszystowskim, Wilhelmem Pieckiem na czele.

Na całym świecie znamiem tego rocznicowego września 1949 roku jest rosnąca przewaga sił pokoju i postępu — wbrew podżegaczom wojennym, wbrew imperialistom anglo-amerykańskim, wbrew reakcyjnej polityce Watykanu. Jest tak, jak mówi wódz i symbol światowej walki o pokój i postęp — Stalin: „Zbyt żywe są w pamięci narodów o-

kropności niedawnej wojny i zbyt wielkie siły społeczne broniące pokoju, aby uczyniły Churchilla w kunszcie agresji mogły je opanować i skierować na tory nowej wojny”.

Dalsza budowa silnej Polski, dalsza walka o demokrację, jak najczynniejszy udział w międzynarodowej walce z imperializmem i podżegaczami wojennymi, w walce o postęp i pokój — oto nasz największy obowiązek.

Zjazd polaczeniowy bojowników o wolność i demokrację, rozpoczęty w dziesiątą rocznicę hitlerowskiego najazdu na Polskę — ogłaszam za otwarty.

Na zakończenie premier Cyrankiewicz odczytuje list nadesłany do Zjazdu przez Prezydenta Bieruta. (Tekst listu podaliśmy na str. 1).



Powitanie tow. A. Zawadzkiego na lotnisku gdańskim

Rok szkolny rozpoczął Inauguracyjne przemówienie min. Skrzyszewskiego na centralnej uroczystości w stolicy

Centralna uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego odbyła się w dniu 1 bm. w szkole podstawowej przy ul. Białoleckiej 38 w Warszawie.

Gorąca owacja przywitała dzieci wstępującego na mównicę ministra oświaty Skrzyszewskiego, który oświadczył m. in.

„Od jutra rozpoczynamy normalną naukę, normalne lekcje szkolne. Od jutra zaczyna się ciężka, odpowiedzialna i szlachetna praca dla nauczyciela i ucznia.

Okres, w którym otwieramy rok szkolny, mówi dalej minister oświaty, jest okresem osobliwym. W bieżącym roku przypada dwie ważne dla naszego narodu rocznice: mija 10 lat od najazdu hitlerowskiego Niemiec na nasz kraj i minęło 5 lat od chwili wydania manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Przed wojną pod złymi rządami mieli dostęp do nauki tylko bogaci, Polska Ludowa realizuje konsekwentnie zasadę bezpłatności nauczania. Tylko Polska Ludowa może zdobyć się na taki czyn.

Taką nową Polskę Ludową musicie kochać jak skarb największy.

Macie wiele do zrobienia. Musicie się uczyć, zdobyć wiedzę, którą wam w wieku dojrzałym pozwoli lepiej pracować i lepszą Polskę budować.

Waszym obowiązkiem, młodzi przyjaciele, jest abyście w nadchodzącym roku szkolnym w radości i zdrowiu rozwijali się, uczyli i zdobywali rzetelną i praktyczną wiedzę, abyś-

cie wyrastali na dzielnych i rozumnych, światłych i odważnych obrońców, budowniczych i pomnożycieli siły i bogactw Ludowej Polski”.

Okrzykami na cześć młodzieży, nauczycieli oraz pierwszego obywatela Prezydenta Bieruta i pomnożycieli siły i bogactw Ludowej Polski”.

Zdradziecka polityka Tita zdemaskowana Prasa całego świata o nocy ZSRR do rządu Jugosławii

Prasa całego świata bardzo szeroko komentuje notę Związku Radzieckiego do rządu Jugosławii w sprawie zręczenia się przez rząd belgradzki rozstrzelania w Austrii.

BUDAPESZT PAP. Wszystkie dzienniki węgierskie zamieściły na widocznym miejscu pełny tekst noty radzieckiej do rządu jugosłowiańskiego.

Dziennik „Szabad Nep” pisze: „Rząd radziecki zdemaskował w swej nowej nocie dwulicowość rządu jugosłowiańskiego, który zdezerterował do obozu imperialistów”.

LONDYN PAP. Dzienniki brytyjskie poświęcają wiele uwagi nocie rządu radzieckiego do rządu jugosłowiańskiego i zamieszczają obszernie wyjątki z noty. Korespondent dyplomatyczny dziennika „Manchester Guardian” podkreśla, że nota radziecka zbija najsłabszy argument poprzedniej noty jugosłowiańskiej, zamieszczając list Stalina do Rennera.

PARYŻ PAP. Wszystkie dzienniki paryskie zamiesz-

czają obszernie streszczenie noty radzieckiej do rządu jugosłowiańskiego.

Dziennik „Humanite” w artykule pt. „Zdemaskowani prowokatorzy” pisze: Nota wyjaśnia, że każdemu nawet najmniej orientującemu się w polityce człowiekowi istotny charakter rządu jugosłowiańskiego, będącego wrogiem Związku Radzieckiego i agentem zagranicznych kół imperialistycznych.

Polskie dzieci muszą wrócić do kraju

Z Bremy odpłynął do Kanady statek „Heinzelmann”. Na pokładzie jego znajdują się dzieci polskie, o których porwaniu przez Międzynarodową Organizację dla Spraw Uchodźców, osłonięną IRO, pisaliśmy już parokrotnie.

W ubiegłym miesiącu IRO, nie powiadając o tym Rządu Polskiego ani jego zagranicznych placówek, załadowała dzieci na statek i przewiozła je do Włoch, a stamtąd tranzytem przez brytyjską strefę okupacyjną w Niemczech do strefy amerykańskiej w Bremie. Nota, jaką Rząd nasz wystosował do władz amerykańskich w sprawie nielegalnego transportu dzieci polskich do obszaru amerykańskiej jurysdykcji po dniu 1 września została bez odpowiedzi.

IRO, organizacja, znajdująca się de facto pod kontrolą amerykańską, dopuściła się jawnego pogwałcenia prawa międzynarodowego jak również swego własnego statutu, zatwierdzonego w 1946 roku przez Ogólne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych. W swej kidnaperskiej działalności IRO znalazła wspólników, którzy, dając sobie sprawę z nielegalności i z całej ohydliwej, celną postępowanie IRO, nie zawahali się przyłożyć rękę do tej imprezy. Mamy na myśli rząd włoski, który zezwolił na wywiezienie dzieci do Niemiec, a przede wszystkim władze brytyjskie i amerykańskie, które bezpośrednio pomogły IRO do uprowadzenia dzieci polskich.

Słów parę należy się Kanadzie. Rząd kanadyjski odznacza się jakimś dziwnym przywiązaniem do wszystkiego, co jest polskiego pochodzenia. Nie przebrzmiała jeszcze i po dziś dzień nie dobiegła się rozwiązania sprawa polskich araszów, bezprawnie zatrzymanych w Kanadzie. Wszyscy pamiętamy gehennę polskich dzieci, siłą sprowadzonych i zatrudnionych w przemyśle kanadyjskim. Dziś ofiarą kanadyjskiego apetytu na wszystko, co polskie, padły nasze dzieci.

Opinia polska z oburzeniem śledzi sprawę porwania dzieci polskich. Każdy krok naszego rządu, zmierzający do przywrócenia młodych wygnanców ich Ojczyźnie i rodzinom spotka się z pełnym poparciem ze strony polskiego społeczeństwa.

WYBRZEŻE MANIFESTUJE

się od uroczystych dźwięków hymnu narodowego, po którym przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Duda-Dziwierz zaprasza na trybunę sekretarza KC PZPR tow. Aleksandra Zawadzkiego, i sekretarza KW PZPR tow. Konopkę, wojewodę gdańskiego tow. inż. Zralka, dowódcę Marynarki Wojennej kontradmirała Stępera, przewodniczącego Woj. Komitetu Obronców Pokoju profesora Syma, uczestnika obrony Poczty Gdańskiej we wrześniu 1939 r. ob. Górskiego, przedstawicieli pozostałych partii politycznych, ZMP, Ligi Kobiet, oraz kilkudziesięciu gorąco oklaskiwanych gdańskich przodowników pracy.

Widok placu zgromadzeń ludowych jest wspaniały. Gdzie spojrzeć, tysiące ludzi, setki transparentów i sztandarów. Olbrzymi plac nie może pomieścić wszystkich, tłumy zajęły nie tylko okoliczne ulice, lecz również zalesione wzgórza. Dzień jest ciepły, lecz nie upalny. Kobiety są przeważnie w różnobarwnych sukienkach. Pomiędzy całodziennej pracy na twarzach nie widać zmęczenia.

Po krótkim przemówieniu ob. Dudy-Dziwierza, podczas którego minutową ciszą uczczono pamięć poległych bohaterów, ofiar napaści hitlerowskiej, zebrani słuchają nagranego na płycie przez Niemców historycznego momentu wybuchu wojny. Twarze zebranych nabierają surowego wyrazu.

Ponurą przeszłość przypominają

zbrodniarzy. „Siege heil!”... „Schleswig-Holstein!”... „Feuer!” — padają nienawistne słowa, które się już tutaj nigdy nie powtórzą. Szczególne oburzenie budzi nazwa „Danzig” — nazwa, skreślona na zawsze z mapy świata.

* * *

Głos zabiera teraz przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych tow. Aleksander Zawadzki. Przemówienie górnika-generała przerywane jest wielokrotnie burzliwymi okrzykami i oklaskami na cześć światowego frontu pokoju, na cześć wodza międzynarodowych sił postępu generalissimusa Stalina, na cześć prezydenta Rzeczypospolitej tow. Bieruta. „Niech żyje sojusz narodów polskiego z narodami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej”. „Niech żyje Związek Radziecki obrońca pokoju”. „Precz z podżegaczami wojennymi” — wznoszą się polgęne i długotrwałe okrzyki.

Nadlatujące co chwila samoloty rozrzucają tysiące ulotek rozczytywanych przez zebranych.

Następnie przemawia przew. Woj. Komitetu Obronców Pokoju prof. Sym, który wysuwa wniosek złożenia wieńców na grobach bohaterów Poczty Gdańskiej, Westerplatte, Oksywia, przy Pomniku Czołgistów oraz przy pomniku wdzięczności bohaterskim wyzwolicielom narodu polskiego — poleg-

łym w walkach o Wybrzeże, żołnierzom radzieckim.

* * *

Teraz zabiera głos 1-szy sekretarz KW PZPR Witold Konopka. Po krótkim przemówieniu, zakończonym okrzykami na cześć Polski Ludowej i jej Prezydenta, na cześć naszego wieczystego sojuszu ze Związkiem Radzieckim, na cześć światowego obozu pokoju — zrywają się spontaniczne oklaski. Stalin! — Po-kój! Stalin! — Po-kój! Po-kój! Sta-lin! Po-kój! — Bie-rut! Potężne okrzyki rozbrzmiewają nad placem. Takiego entuzjazmu, jak w tej chwili nie znaliśmy jeszcze stare mury Gdańska.

Dla takich, którzy z wrogiem uporem, bezskutecznie usiłują podzielić nasz naród na wierzących i nie wierzących, wczorajsze zgromadzenie jest doskonałą nauką. Wykazuje ono bowiem, że przekonania religijne nie stanowią żadnej przeszkody tam, gdzie idzie o uczucia patriotyczne i o pokój — sprawy bliższe sercu każdego uczciwego człowieka.

Gdy młkła ostatnie tony hymnu narodowego w uroczystej ciszy słychać tylko łopot płócien flagowych. Orkiestra zaczyna grać Międzynarodówkę. Poważnie i uroczysto brzmią pierwsze dźwięki. I nagle, w wielu punktach rozległego placu tysiączne głosy podchwytują słowa wspaniałej pieśni. Śpiew potężnieje i już po chwili gigantycznym akordem napelnia wszystkie serca.

Przy dźwiękach licznych orkiestr tłumy powoli opuszczają plac. Potężna manifestacja pokoju — centralna uroczystość dziesiątej rocznicy wybuchu wojny jest zakończona.

J. J. B.

11-ty tom dzieł Józefa Stalina

MOSKWA PAP. Nakładem instytutu Marksa, Engelsa, Lenina przy KC WKP(b) ukazał się 11-ty tom zbiorowego wydania dzieł Józefa Stalina, który obejmuje prace napisane w okresie od stycznia 1928 r. do marca 1929.

Pokojową pracę i twórczym wysiłkiem utrwalimy zwycięstwo ludu polskiego

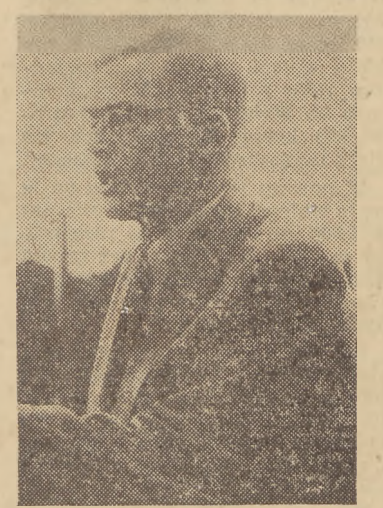
Wielkie zgromadzenie ludowe w rocznicę tragedii wrześniowej

Rządy klas posiadających, spokrewnione duchowo z reżimem hitlerowskim, usiłujące w swoich interesach klasowych zaprowadzić w Polsce reżim na wzór i po dobieństwo hitleryzmu, ustanawiające antyludową konstytucję 1935

Klasa robotnicza w walce z faszyzmem i zdradą narodową

Ta polityka rządów przedwrześniowych rodziła wciąż rosnące niezadowolenie i opór klasy robotniczej i mas ludowych.

Mimo usiłowań prawicowych



Tow. Aleksander Zawadzki przemawia z trybuny na zgromadzeniu ludowym w Gdańsku

przywódców socjalistycznych i ludowych, którzy na gruncie wspólnej wrogości do ZSRR i wspólnej obawy przed masami, popierały rządy sanacyjne — w ma-

ro, wprowadzające w Polsce obozy koncentracyjne, kierujące się w swej polityce nienawiścią do ZSRR — usiłowały za wszelką cenę dogadać się z Hitlerem, nawet kosztem interesów narodowych, nawet kosztem naruszenia naszej suwerenności państwowej.

sach ludowych, a zwłaszcza wśród klasy robotniczej, rosło zrozumienie nie słusznego stanowiska, reprezentowanego przez Komunistyczną Partię Polski i jednolite fronty we grupy socjalistyczne i ludowe.

„IMPERIALISTYCZNE, ZABORCZE ROZSZCZENIA HITLERA — głosiła odezwa pierwszomajowa KPP w 1938 r. — GODZA BEZPOŚREDNIO W POLSKĘ. PRAGNIE ON ZRABOWAĆ POLSKĘ POMORZE Z GDYNIA, POZNĄNSKIE, GÓRNY ŚLĄSK I TAK OKROJONĄ POLSKĘ, ZAMIENIĆ W SWEGO WASALĄ. GROZA POŁOŻENIA JEST TYM WIĘKSZA, ŻE W DWÓCH PODSTAWOWYCH UGRUPOWANIACH KLAS POSIADAJĄCYCH — SANACJI I ENDEJCJI — HITLER MA SWYCH SOJUSZNIKÓW”.

Ta ocena nie tylko wskazywała narodowi naszemu groźbę najazdu hitlerowskiego, ale wskazywała jednocześnie zgnębność polityki klas posiadających.

Ta ocena wskazywała jednocześnie, że obronić niepodległość Polski jest w stanie jedynie polityka postępu i demokracji wewnątrz kraju i sojusz ze Związkiem Radzieckim w polityce zagranicznej.

Późniejsze wydarzenia udowodniły to dobitnie.

Historyczna nauka tragedii wrześniowej

Kiedy przyszły dni wrześniowe, przysła jak bańka mydlana, legenda szerzona przez pyszałkowatych przywódców o sile rządów sanacyjnych. Sanacyjni dowódcy już w pierwszych dniach wojny zrezygnowali z walki, porzucając armię i społeczeństwo.

Dni wrześniowe wykazały również, że rządowi angielskiemu i francuskiemu ani w głowie było dotrzymać swych obietnic, gdyż rządy te zgóry już poświęciły Polskę, w nadziei, że Hitler po zajęciu Polski skieruje natychmiast swe armie przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Tak więc we wrześniu Polska znalazła się bez sprzymierzeńców i bez pomocy, sam na sam w walce z o wiele potężniejszym wrogiem. Żołnierze polscy, masy robotnicze i ludowe walczyły bohatercko z przeważającymi siłami wroga, 180 żołnierzy, pozbawionych wszelkiej pomocy z zewnątrz broniło bohatercko Wester-

platte, robotnicy Gdyni nawiązując do tradycji kościuszkowskich utworzyli oddziały Czerwonych Kosynierów do walki z najeźdźcą hitlerowskim, robotnicy Warszawy dokazywali cudów waleczności w obronie stolicy, tysiące komunistów osadzonych przez rządy sanacyjne w więzieniach i Berzie Kartuskiej stanęły po uwolnieniu się, natychmiast do walki w obronie niepodległości kraju — jak Marian Buczek i wielu innych i w tej walce ginęły.

DNI WRZEŚNIOWE UJAWNIŁY W OCZACH MILIONOWYCH MAS NARODU, ŻE POLITYKA BURŻUAZJI I JEJ RZĄDÓW BYŁA POLITYKĄ ZDRADY NARODOWEJ, ŻE JEDYNE MASY LUDOWE CHCĄ I MOGĄ WALCZYĆ O NIEPODLEGŁOŚĆ NARODOWĄ.

Następne lata wojny i wyniki wojny prawdę tę stokrotnie potwierdziły.

Zwycięstwo linii politycznej obozu demokracji

Wyzwolenie Polski przyszło ze wschodu. Przyniósł je naturalny sprzymierzeniec Polski — Związek Radziecki. Wyzwolenie Polski przyniosło to państwo, przeciwko któremu przez cały okres, międzywojenny zjadliwą kampanię nienawiści i oszczerstw prowadziła burżuazja polska. Wyzwolenie przyniosła armia, której siłę starały się rządy sanacyjne pomniejszyć, a która potrafiła, niemal sama rozgromić najpotężniejszą machinę wojenną świata. Wraz ze zwycięską Armią Radziecką przyszło utworzone na terenie ZSRR Wojsko Polskie. Ono to właśnie u boku Armii Radzieckiej oczyszczało Wybrzeże od hitlerowskich hord. Brygada pancerna im. Bohaterów Westerplatte przysła tutaj oswojonego Gdańsk i pomściła tych, których imieniem była nazwana.

WOJNA I WYNIK WOJNY WYKAZAŁ, ŻE POLITYKA RZĄDU EMIGRACYJNEGO ZBANKROTOWAŁA CAŁKOWICIE I ŻE ZWYCIĘŻYŁA POLITYKA OBOZU DEMOKRATYCZNEGO. REPREZENTOWANEGO PRZEZ PPR I KRN W KRAJU ORAZ PRZEZ ZPP I ARMIEJ POLSKĄ W ZSRR.

Armia radziecka przyniosła nam wolność

„Nie będziemy umierali za Gdańsk” — pisało się w francuskiej prasie w 1939 r. Ale żołnierze radziecki, którego pomoc reakcja polska odrzucała i lekceważyła, walczył i ginął w walkach o wyzwolenie Gdańska i przywrócenie go Polsce.

Dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej odzyskałyśmy niepodle-

głość. (Długotrwałe oklaski). Przy wróciliśmy Macierzy ziemie zrabowane nam przez Niemców, jesteśmy tu na tych ziemiach, na Wybrzeżu polskim silniejsi i pewniejsi niż kiedykolwiek przed tym w naszej historii. Rozbudujemy w szybkim tempie naszą gospodarkę i siły naszego państwa. Rozwijamy dobrobyt szerokich mas ludowych, budujemy społeczeństwo wolne od krzywdy społecznej, od wyzysku człowieka przez człowieka, społeczeństwo socjalistyczne. (Okłaski).

Naśladowcy Hitlera

Wiemy, że znaleźli się na świecie naśladowcy Hitlera, amerykańscy imperialiści, którzy chcą rozpętać nową wojnę przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Ci podżegacze mobilizują do nowej wojny wszystkie siły dla realizacji swych celów, montują bloki wojenne, wskrzeszają niemiecki militarizm i podsycają jego antypolskie plany, nie krepują się nawet wykorzystywać renegacką klikę Tito w szeregach oszczerstw i nienawiści do ZSRR i krajów demokracji ludowej, inspirować promie-

nieckie i antypolskie wystąpienia i uchwały Watykanu. Wszystko to czynią, by ratować ustrój kapitalistyczny przed bankructwem, by przerzucić na inne narody ciężary kryzysu gospodarki amerykańskiej, by rozszerzyć swe imperialistyczne panowanie nad całym światem.

„Ale niech kandydaci na naśladowców Hitlera pamiętają, że za przelaną krew ludzką, za zniszczenie mienia ludzkiego decydują się mogą takiego końca, jaki spotkał

Dokończenie ze strony 1-ej

Hitlera, Goeringa i Forstera. (Okłaski).

Również resztki rodzimej polskiej reakcji w kraju i na emigracji, wczorajsi winowajcy katastrofy wrześniowej, a dzisiejsi agenci na żoldzie reakcji anglosaskiej, z tęsknotą za utraconymi przywilejami klasowymi marzą o nowej wojnie przeciw własnemu narodowi i wszelkimi środkami starają się szkodzić naszemu młodemu państwu ludowemu.

Te rozbitki reakcyjne nie cofa-

Rośnie przewaga sił pokoju

Siły pokoju i postępu na świecie są potężniejsze od sił wojny i wstępczności. Wznaga się opór przeciw imperializmowi i ich wojennym planom we wszystkich państwach kapitalistycznych i kolonialnych. Tuż za naszą zachodnią granicą, skąd dziesięć lat temu przyszła hitlerowska inwazja, doszły dziś do głosu nowe siły narodu niemieckiego — siły postępu i demokracji, siły niemieckiej klasy robotniczej, prowadzone przez Komunistyczną Partię Niemiec i Socjalistyczną Partię Jedności. Dzięki słusznej polityce władz radzieckich we wschodniej strefie Niemiec, siły demokracji niemieckiej rozwijają się coraz bardziej. Wskutek tego wzmagają się również opór przeciw imperializmowi i wśród klasy robotniczej zachodnich stref okupacyjnych.

Przyjęliśmy z zadowoleniem fakt, że Prezydium Rady Ludowej Niemiec nadesłało do premiera Cyrankiewicza właśnie w 10-tą rocznicę najazdu hitlerowskiego pismo, w którym zapewnia rząd polski, że „milujące pokój siły demokracji Niemiec uznają za obowiązek narodowy przeciwstawić się wszystkim tym czynnikom, które usiłują wykorzystywać nową granicę między Polską a Niemcami w celu skłócenia narodów i rozpętania wojny”.

Rośnie siła krajów demokracji ludowej, kroczących ku socjalizmowi, rośnie siła Polski Ludowej.

Zrzuciliśmy jarzmo kapitalistów

W 10-tą rocznicę klęski wrześniowej polska klasa robotnicza, a z nią cały naród, potwierdza z głębszym niż kiedykolwiek przekonaniem nauki i wnioski, jakie w ich imieniu jeszcze w noc okupacyjną wyciągnęła z tej klęski PPR, lewica socjalistyczna i ludowa oraz Krajowa Rada Narodowa.

ZRZUCENIE JARZMA KAPITALISTYCZNEGO, ZWYCIĘ-

Przyjaźń Polski z ZSRR i krajami demokracji ludowej gwarancją niepodległości

Stójmy niezlomnie na straży sojuszu polsko-radzieckiego — podstawowego wyrazu nowej polityki zagranicznej, — nowej ludowej Polski, a zarazem podstawowej nauki, wyciągniętej z tragicznego roku 1939 i poprzedzających go lat prohitlerowskich burżuazyjno-obszarniczych rządów w Polsce. (Okłaski). Pogłębiajmy ten sojusz i przyjaźń między narodem polskim i narodami ZSRR jako stanowiącą gwarancję naszej niepodległości i naszych granic. (Buziwe oklaski i okrzyki na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej).

Pogłębiajmy sojusz i przyjaźń między Polską Ludową i pozostałymi krajami demokracji ludowej, stojącymi wraz z nami u boku potężnego Związku Radzieckiego we wspólnym froncie obrony pokoju i postępu. (Okłaski).

Zdecydowanie i bezwzględnie przeciwstawiamy się kreacji propagandy wrogów niepodległości polskiej, usiłujących stać nieufność między narodem polskim a narodami ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Budujemy fundamenty socjalizmu

Smiało budujemy fundamenty i wznosimy zręby socjalizmu w Polsce, albowiem faktem jest dla każdego polskiego patrioty, że o trwałość niepodległości, siłę i znaczenie Polski stanowi dziś i stanowić będzie w przyszłości jej nowy ustrój, jej nowa droga życia i rozwoju.

Trzeba więc podnosić ustawicznie potencjał naszej, uśpołecznionej, planowej gospodarki przez uprzedzenie rolnictwa, przez rozwój współzawodniczą i podnoszenie wydajności pracy, przez rozwój planowego oszczędzania, nowalinstwa i racjonalizacji, przez nowy socjali-

zm, przed żadną zbrodnią, uprzedzającą szpiegostwo na rzecz obcych mocarstw, stosując sabotaż gospodarczy, nadużywając uczuć religijnych ludzi wierzących do rozbijania jedności naszego narodu.

Ale niech i oni pamiętają, że lud polski da sobie z nimi radę, niech pamiętają, że szosa na Zaleszczyki można było haniebnie opuszczać Polskę, ale nigdy ani tą szosą, ani żadną inną drogą do władzy w Polsce nie wrócą. (Buziwe oklaski).

STWO WŁADZY LUDOWEJ, BRATERSKI SOJUSZ Z KRAJEM ZWYCIĘSKIEGO SOCJALIZMU — OTO ISTOTA TYCH WNIOSKÓW, A ZARAZEM POD WALINĄ NASZEJ WOLNOŚCI I NIEPODLEGŁOŚCI.

Na tych podwalinach budujemy nową Polskę w ciągu ubiegłych 5 lat po wyzwoleniu naszego kraju przez bohaterką Armię Radziecką i wślawione w bojach odrodzone Wojsko Polskie. (Okłaski. Okrzyki. „Niech żyje Polska Ludowa, niech żyje Armia Radziecka, niech żyje Wojsko Polskie”).

Realizujemy więc te nauki i wnioski nadal konsekwentnie, z narastającą energią i coraz pełniejszą świadomością ich głębokiej słuszności.

Umacniajmy naszą władzę ludową

Umacniajmy naszą władzę ludową, strzeżmy jej i broniśmy przed zakusami wrogów zewnętrznych i wewnętrznych. Tylko w ten sposób skutecznie stać będzie my na straży niepodległości naszego kraju, naszego morza z Gdańskiem, Gdynią, Kołobrzegiem i Szczecinem, naszej granicy nad Odrą i Nysą, jako granicy pokoju i sprawiedliwości dziełowej — przeciw imperialistycznym rodzączom wojennym, przeciw wspieranym i roznęcanym przez nich reżimom i tendencjom w zachodnich strefach Niemiec.

Badamy zarazem wszystkie wiadomości historycznego faktu, że ideały rzeczywistości niepodległości naszego kraju oraz nasze, nigdy nie przedawnione prawa do dzisiejszego ziemi odzyskanych, reprezentowały w narodzie polskim masy pracujące z klasą robotniczą i jej partią na czele, i że te ideały i prawa zawsze zdradzała i zaprzedała za jadaszowe srebrniki i widoki osobistych, egoistycznych korzyści polską magnateria i burżuazję.

Po powrocie z wielkiego zgromadzenia, weźcie dziecko polskie, posadźcie je na kolanach i powiedzcie mu: Dziecko moje, przeżyłem koniec wojny, pracuję, żyję, walczę i staram się o to, żeby nigdy już nie padły słowa „śmierć” i zagrożenie Polski”.

Ty będziesz rosnąć ku chwale ojczyzny, bo wypadło ci żyć w no-

bezojczyńnianych znajdów reakcyjnych, wysługujących się byle co w Polsce ludowej, co w Polsce agentowi imperialistycznych wywia-

robotniczo-chłopskie.

Słuszna sprawa musi zwyciężyć

ZAOSTRŻONA CZUJNOŚĆ KLASOWA I NARODOWA, WALKA O POKÓJ, BEZPIECZENSTWO I NIENARUSZALNOŚĆ NASZYCH GRANIC, O UTRWALENIE NASZEGO SOJUSZU I SOLIDARNOSCI Z ZSRR I KRAJAMI DEMOKRACJI LUDOWEJ, PRACA DLA DOBRĄ LUDU, DLA GŁOŚNI DOBROBYTU, DLA ROZKWIITU NASZEJ UKOCHANIEJ OJCZYZNY — POLSKI LUDOWEJ NA JEJ DRODZE DO SOCJALIZMU — OTO NAUKI I WNIOSKI, JAKIE DYKTUJE NAM DOSWIADCZENIE MINIONEGO DZIESIECIOLECIA. (Długotrwałe oklaski).

Pracujemy z wiarą w trwałe zwycięstwo naszej słusznej sprawy.

Naszym hasłem jest i będzie: nigdy więcej Gdańsk nie będzie Danzigiem! (Burza oklasków).

Nigdy więcej Polska nie będzie wasalem imperialistów!

Nigdy więcej najeźdźca imperialistyczny nie będzie deptał naszej ziemi polskiej, bo złączeni wiecznym sojuszem i przyjaźnią z bratnim ZSRR i krajami demokracji ludowej, nigdy więcej nie zostaniemy sami i opuszczeni, jak w tragicznym roku 1939. (Długo nie milknęły okrzyki i oklaski na cześć PPR, Komitetu Centralnego, tow. Bieruta, na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej i generalissimusa Stalina).

Po przemówieniu tow. Zawadzkiego, przewodniczący Woj. Komitetu Obronców Pokoju, znany biochemik prof. Sym zaproponował wybranie 150-osobowej delegacji celem złożenia wieńców w miejscach historycznych walk o polskość Wybrzeża: na Poczcie Polskiej, Westerplatte, pod pomnikiem Wdzięczności Armii Radzieckiej, pod pomnikiem Czołgistów i na Oksywiu w Gdyni. W skład delegacji weszli działacze polityczni i przedstawiciele władz, m. in. I. sekretarz KW PZPR tow. Konopka, wojewoda gdański tow. Zralek, przewod. WRN tow. Duda-Dziwierz, dowódca Marynarki Wojennej, kontradmirał tow. Steyer, przedstawiciele ORZZ tow. Jankowski i Sikora, przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych i organizacji społecz-

nych. Następnie prof. Sym odczytał następującą rezolucję:

Rezolucja

My, mieszkańcy Wybrzeża, zgromadzeni w 10 rocznicę napaści hitlerowskiej na Polskę w Gdańsku, w mieście, gdzie padły pierwsze strzały wojny światowej 1939 r., oświadczamy, że nie ustaniemy w walce o zjednoczenie wszystkich żywych sił narodu wokół klasy robotniczej, o wzmocnienie naszego państwa ludowego, stojącego na straży niepodległości i zdobyciu mas pracujących.

Będziemy zwalczać wicherzy cieli i szkodników — wszelkich wrogów ludu pracującego, którzy z nakazą podżęgać wojennych chcieliby powstrzymać nasze pokojowe budownictwo na wesołe sprawiedliwego ustrój.

Reakcja zaprzęgała Gdynię, demokracja zwróciła Wybrzeże narodowi wraz z polskim Gdańskiem i Szczecinem. Wzdłuż 500 km granicy morskiej umacniać będziemy codzienną pracę siły polskiej, rozbudowywać porty, warsztaty pracy i szkoły, miasta i wsie. Nie będziemy szczędzić sił dla przedterminowego wykonania planów gospodarczych, podniesienia jakości produkcji, dyscypliny pracy, dla poprawy bytu człowieka pracy, dla wzmocnienia mocy gospodarczej i siły obronnej Polski Ludowej.

Będziemy umacniać sojusz ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, w codziennej, twórczej pracy, zwiększając wkład Polski do dzieła utrwalenia sprawiedliwego pokoju między narodami. Katastrofa wrześniowa nie potworzy się więcej. Nie ma w Polsce miejsca na rządy reakcji i zdrady narodowej! Niech żyje i rozkwita nasza ukochana ojczyzna, wolna, niepodległa Polska Ludowa!

Rezolucję przyjęto długo nie milknacymi oklaskami. Z tłumy padł okrzyk: „Niech żyje Prezydent Bierut!”, podjęty spontanicznie przez zgromadzonych.

Wchodzącego na podium tow. Konopkę powitano burzą oklasków.

Powiedzcie waszym dzieciom..

„Towarzysze i Towarzyski, Obywateli i Obywatelki, Matki i Ojcowie! — rozpoczął mową.

Po powrocie z wielkiego zgromadzenia, weźcie dziecko polskie, posadźcie je na kolanach i powiedzcie mu: Dziecko moje, przeżyłem koniec wojny, pracuję, żyję, walczę i staram się o to, żeby nigdy już nie padły słowa „śmierć” i zagrożenie Polski”.

Ty będziesz rosnąć ku chwale ojczyzny, bo wypadło ci żyć w no-

wej Ludowej Polsce, sprzymierzonej ze Związkiem Radzieckim.

Niech żyje nowa Polska, wolna, niepodległa i demokratyczna. Niech żyje nasz wielki sojuszni Związek Radziecki i wódz światowej armii postępu — Józef Stalin!”.

Na zakończenie zgromadzenia zebrani żywiołowo podjęli wzniesiony przez tow. Konopkę okrzyk: „Niech żyje sekretarz KW PZPR, przewodniczący CRZZ — tow. „Olek” Zawadzki — górnik generał!”.

DOKUMENT ZDRADY I HAŃBY

Polacy!

Wasz wielki Marszałek Piłsudski pragnął, ażeby między Niemcami a Polską panował zawsze pokój. Był on przekonany, że Polska w razie konfliktu wojennego między Berlinem a Warszawą wystawi na ciężką próbę całość swego państwa i narodu.

Utrzymanie stałego pokoju między Niemcami a Polską stanowi nierozważalną część politycznego testamentu Piłsudskiego.

Wojska niemieckie zajęły już Grudziądz, Bydgoszcz, Kraków i cały okrąg przemysłowy. Wojska niemieckie znajdują się w rogatek Warszawy.

Nie bacząc na zarzewia pożogi wojennej, naród niemiecki otacza jednak głęboką czcią wielką postać Waszego Marszałka. Po zajęciu Krakowa, niemiecki dowódca korpusu, oraz dowódca dywizji oddali prochom Piłsudskiego wojskowe honory.

Od tego czasu, przy grobie Marszałka stale czuwa niemiecka warta honorowa.

W czasie działań wojennych na terenie Polski, hitlerowcy zrzucali z samolotów na niezajętych jeszcze obszarach ulotki o powyższej treści, mające skłonić Polaków do zaniechania oporu. Charakterystyczne jest, jakim uznaniem obdarzali na pastwiej osobę Piłsudskiego, który prowadził politykę zaprzeczenia Polski Niemcom. Dowody „czci”, składanej przez hitlerowców Piłsudskiemu, o czym w celach propagandowych głosi ulotka, są jeszcze jednym świadectwem zdrady i oportunistycznej polityki wobec niego i całej klęki sanacyjnej wobec całego pol-



30 sierpnia przybyła do Warszawy 650-osobowa delegacja młodzieży polskiej, powracająca ze Światowego Festiwalu SFMD. Delegację powitały grupy ZMP, SP i ZHP. Na zdjęciu: Powitanie kier. delegacji, pios. Władysława Moteckiego

Przełomowy rok w szkolnictwie Wybrzeża Ani jedno dziecko poza szkołą

Nowy rok szkolny, piąty, który po wojnie rozpoczynają szkoły Wybrzeża, jest etapem przełomowym w naszym szkolnictwie. W roku tym, po raz pierwszy znalazła się w murach szkolnych cała młodzież Wybrzeża.

Przed szkolnictwem Wybrzeża stały poza zadaniami nakreślonymi przez tow. ministra Skrzyszewskiego, na zebraniu nauczycielstwa warszawskiego, jeszcze zadania specjalne. Wybrzeże stanowi obszar, który pracuje dla całego kraju. Młodzież naszego okręgu szkolnego musi się przygotowywać do pracy na morzu i w warstwach związanych z gospodarką morską. Dalszym równie ważnym zadaniem jest wyrównanie krzywd młodzieży kaszubskiej oraz autochtonicznej na ziemiach, położonych po prawej stronie Wi-

śły, uciskanej wieloletnią niewolą lub skrzywdzonej przez rządy przedwójne. Szkoła polska musi zdawać osiadłej ludności Wybrzeża uprzedzić wszystkie zdobycze kultury polskiej, przetrwać do jej umysłowości i powiązać z życiem nowej Polski.

409 PRZEDSZKOLI DLA NAJMŁODSZYCH

Rząd Polski Ludowej rozciąga opiekę nad dziećmi już od najmłodszych lat. Wielką troskliwością władz szkolnych otaczane są przedszkola Wybrzeża, w których w większości przebywają dzieci ludzi pracy. Niestety, szczupłość pomieszczeń nie pozwala jeszcze na pełną rozbudowę sieci przedszkoli, niemniej jednak wysiłek włożony w tworzenie nowych placówek wychowawczych dla najmłodszych jest bardzo poważny. Ogólna ilość przedszkoli, która w ubiegłym roku szkolnym wyrażała się liczbą 332, powiększona została obecnie do 409. Nowe przed-

szkole powstały na terenie wsi żuławskiej i spółdzielczych ośrodków rolniczo-produkcyjnych.

NIE MA JUŻ PUNKTÓW BEZ- SZKOLNYCH

Charakterystyczny jest rozwój szkolnictwa podstawowego. W roku szkolnym 1945/46 czynnych było zaledwie 316 szkół z 73.405 uczniów, w roku ubiegłym do 835 szkół uczęszczało 105.830 dzieci, a z dniem 1. września br. naukę w 841 szkołach rozpoczęło 128.739 dzieci.

Jeszcze w roku ubiegłym na terenie woj. gdańskiego nauki szkolnej pozbawionych było 2.032 dzieci, a w maju br. poza szkołą pozostało 631 dzieci. Wszystkie punkty bezszkolne zostały obecnie zlikwidowane. Zamiast 17 szkół niepełnych, utworzono 17 nowych szkół, z tego 11 na Żuławach. 72 szkoły o jednej czy dwóch salkach nauczycielskich zostały przekształcone na szkoły wyższego szczebla.

W związku z akcją organizowania szkół zbiorczych, władze szkolne, w porozumieniu z zarządami gminnymi, przystępują do planowej organizacji dowożenia, względnie podwożenia dzieci do szkół oraz burs gminnych i miejskich.

dla młodzieży, która przybywa z bardziej oddalonych miejscowości.

W związku z zapoczątkowaną w ubiegłym roku szkolnym przebudową szkolnictwa i wyodrębnieniem zakładów szkolnictwa zawodowego pod administracją Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego przed szkolnictwem średnim ogólnokształcącym stanęły nowe zadania.

TWORZYMYSIĘ NOWA INTELIGENCJĘ

Na terenie woj. gdańskiego w tym roku podejmuje pracę 30 szkół średnich: 5 pełnych „11-to latek”, 16 — stopnia licealnego i 11 szkół rozwojowych. Szkoły te są rozmieszczone we wszystkich miastach powiatowych; w większych osiedlach i w podmiejskich dzielnicach miast portowych.

Obecnie szkoła idzie na spotkanie ucznia, kładzie większy nacisk na odpowiedni dobór młodzieży i zapewnienie należytego wykształcenia uzdolnionym jednostkom ze środowisk robotniczych i chłopskich. Wśród nowoprzemyślnych uczniów do klasy VIII, 50% stanowią dzieci robotników i chłopów, a w roku przyszłym stosunek ten wzrośnie do 66%.

W nowym roku szkolnym na terenie woj. gdańskiego zwrócona zostanie szczególna uwaga na większą wydajność pracy nauczania. Zmniejszona zostanie do minimum ilość dni bez zajęć szkolnych.

STAŁY WZROST WYPOSAŻENIA SZKÓŁ

W realizacji zadań dotyczących pogłębienia nauczania i lepszego wykorzystania czasu nauki, dużo pozytywnego wkładu daje działalność ZMP, którego aktywność podciąga w nauce słabszych kolegów. Szkoły Wybrzeża, począwszy od nowego roku szkolnego, będą pracowały w znacznie lepszych warunkach, mając do dyspozycji bogatsze zasoby pomocy naukowej, na zakup których przeznaczono 153 mil. zł. Woj. gdańskie zajmowało już czołowe pozycje w wykorzystaniu wasko-tasemowych filmów krótko-metrażowych, produkowanych przez Instytut Filmowy. W nowym roku,

poza radiofonizowanymi już 300 szkołami, 400 dalszych szkół otrzyma pomoc dydaktyczną w postaci odbiorników i głośników. Wszystkie szkoły województwa, które są już elektryfikowane, zostaną również i radiofonizowane.

W przebudowie struktury szkolnictwa na terenie Wybrzeża bierze żywy udział Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, prowadzące we Wrzeszczu pierwsze liceum rozwojowe, przy którym powstaje obecnie pierwsze świeckie liceum pedagogiczne. TPD zorganizuje jeszcze w bież. roku szkoły w Elblągu, Starogardzie i Tczewie.

ZLIKWIDUJEMY ANALFABETYZM

Walka z analfabetyzmem prowadzona będzie w nowym roku szkolnym ze zdwojoną energią. Już w styczniu br. zorganizowano 242 kursy dla analfabetów, t. j. o 100% więcej, aniżeli w poprzednim roku szkolnym. W ciągu 5-lecia na Wybrzeżu przeprowadzono 603 kursy dla dorosłych, na które uczęszczało 14.683 słuchaczy.

W nowym roku szkolnym na terenie województwa rozpocznie pracę 1.200 kursów (t. j. dwa razy tyle niż w ogóle doychczas przeprowadzono), które obejmą ponad 12 tysięcy analfabetów z zarejestrowanych ogółem 22 tys.

Dla dalszego samokształcenia absolwentów kursów podstawowe nauczanie w najbliższym czasie zorganizowanych zostanie 160 zespołów czytania pism i książek. Liczba ich wiosną 1950 r. wzrosła nie do 1.020.

Poza czynnymi już obecnie 7 szkołami podstawowymi dla dorosłych, powstaną 3 dalsze w Sopotach, Sztumie i na Grabówku. Dotychczasowe, wieczorne kursy z zakresu szkoły średniej zostaną skoncentrowane i przekształcone na szkoły wieczorowe. Kuratorium Okręgu Szkolnego Gdańskiego rozciąga również swoją opiekę nad Szkołą Pracy Społecznej i uniwersytetami ludowymi w Bielawkach i Bendominie. Obok robotniczego uniwersytetu powszechnego w Malborku, świat pracy będzie mógł korzystać jeszcze z 6-ciu dalszych zakładów tego typu.

Kuratorium Okręgu Gdańskiego wyda w br. na oświatę ok. 2,6 miliarda złotych. M. in. przewiduje się wybudowanie 10 szkół podstawowych, internatów przy zakładach kształcenia nauczycieli i jednego przedszkola. (w)

Komunikat Związku Bojowników

Zarząd Oddziału Związku Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację w Gdańsku odwołuje wyznaczony na dzień 4 września br. wiec manifestacyjny w obronie pokoju.

O nowym terminie i miejscu wiecu Zarząd Oddziału Związku powiadomi.

Zniesienie przerw obiadowych w sklepach masarskich

Na podstawie zarządzenia Wojewódzkiego Wydziału Przemysłu i Handlu z dniem 1-go września zostały zlikwidowane przerwy obiadowe w handlu mięsnym. Sklepy masarskie będą obecnie w dniach sprzedaży mięsa i jego przetworów, otwarte od godz. 9 do 19 bez przerwy.

4 i 11 bm. uroczystości dożynkowe w województwie gdańskim

Prace przygotowawcze do obchodów koordynuje Komitet Organizacyjny, który pragnie zapewnić sprawną przebieg uroczystości powierzył poszczególne organizacje i partiom politycznym opiekę nad organizacją dożynków w powiatach. Woj. Zarząd ZSCH dopomaga przy organizacji obchodów dożynkowych w Kwidzynie, Starogardzie i Sztumie, PZPR opiekuje się Wejherowem, Gdańskiem i Tczewem, SL — Kościerzyną, Łęborkiem i Kartuzami, a PSL Malborkiem i Elblągiem.

Terminy obchodu dożynków dla poszczególnych gmin zostały już także ustalone. W powiecie kwidzyńskim i sztumskim dożynki odbędą się 11 bm., w powiecie elbląskim: w gminie Zwaniec, Zwierzno, Gronowo — 4 bm., a w pozostałych gminach tego powiatu — 11 bm. W powiecie kartuskim: w Kamieniu Szlacheckim, Parchowie, Przdokwie, Sianowie, Sulechowie i Steżycy — 4 bm., a w pozostałych gminach — 11 bm.

W powiecie tczewskim: W Gniewie, Morzeszczynie i Opalinie uroczystości organizowane są 4 bm., w innych gminach — 11 bm. W powiecie malborskim: w Matwach Wielkich i Gnojewie — 4 bm., a w pozostałych — 11 bm. W powiecie gdańskim: w Ostaszewie, Pruszewie, Kolbudach, Drewnicy, Nowym Dworze, Wielkich Trąbkach, Łęgowie i Marzecinie dożynki odbędą się w najbliższą niedzielę. W reszcie zaś gmin — 11 bm. Dla pozostałych czterech powiatów termin dożynków będzie dopiero ustalony.

W delegacji z woj. gdańskiego, która wyjeżdża 10 bm. na ogólnopolskie dożynki do Psiego Pola, wezmą przede wszystkim udział przodownicy i przodownicy pracy w ZSCH, między którymi znajdują się: Roman Zwierzchowski z Nowej Wsi, Kazimiera Piotrakowa z Łęczu, Jadwiga Orlowska z Kościerzyny, Florian Budzisz z Kwidzyna, Stanisław Kozłuch ze Skarszew, Piotr Bąkiewicz z Gniewina i inni.

EPILOG NADUŻYĆ

w Państwowej Fabryce WYROBÓW PAPIERNICZYCH w Gdańsku Kierownik i jego pośrednicy skazani na kary kilkuletniego więzienia

W dniu 31 sierpnia br. Sąd Apelacyjny w Gdańsku skazał na karę 6 lat więzienia i utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 8 lat oraz na grzywnę 2 milionów zł. ob. Gwidona Sokolowskiego, kierownika Fabryki Wyróbów Papierniczych w Gdańsku.

Poza tym skazani zostali: Stefan Skrzypczak na karę jednego roku więzienia i utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 2 lat oraz Władysława Paprocka, właściciela sklepu z papierami w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Lelewela 12, m. 4 na dwa lata więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg 3 lat oraz Stanisław Napórkowski, zamieszkały w Gdańsku, Suza 1, m. 4, b. magazynier Państwowej Fabryki Wyróbów Papierniczych w Gdańsku na dwa lata więzienia, z zawieszeniem na okres 2 lat. Wszyscy oskarżeni dokonali w okresie od 1946 do 1948 r. nadużyć i kradzieży na

szkodę Państwowej Fabryki Wyróbów Papierniczych w Gdańsku.

Ob. Gwidon Sokolowski w czasie od września 1946 r. do lipca 1947 r. pełniąc funkcję kierownika Państwowej Fabryki Wyróbów Papierniczych, przekraczając swą władzę, polecił wyprodukować z papieru stanowiącego własność Fabryki, 21.000 kompletów papieru wartości 168.000 zł., które przylasczył sobie, pozorując przy pomocy magazyniera tejże fabryki ob. Stanisława Napórkowskiego, że papier ten została wyprodukowana na zamówienie niemieckiej firmy „Fr. Michalski” i podejmując jednocześnie za pośrednictwem ob. Władysława Paprockiego sumę 40 tys. zł. za sprzedaż rzekomo towaru.

Poza tym w czasie od września 1947 r. do lutego 1948 r. przez odrywanie na straty papieru stwo-

ryfikcyjnego rachunku upozorował sprzedaż tej nadwyżki za sumę 192.000 zł. W następstwie tym pośredniczyli Stefan Skrzypczak, który otrzymał 10.000 zł. oraz Władysława Paprocka, otrzymując za 27.000 zł. Sokolowski widząc, że nadużycia uchodzą bezkarnie przylasczył sobie w następnych miesiącach 275.000 kopert wartości 129.000 zł. pochodzących z niezakreślonych nadwyżek produkcyjnych. Następnie przylasczył sobie w ten sam sposób papieru wartości 355.000 zł. i 20.000 turek oraz 50.000 kopert i bloków. Przeprowadzona w 1948 r. przez inspektorów Gdańskiej Wojewódzkiej Dyrekcji Miejskowej ścisła kontrola ujawniła te ogromne nadużycia. Po wkroczeniu Komisji specjalnej do walki z nadużyciami sprawę przetranszowano Sądowi, który obecnie skazał rabuszy mienia państwowego na wieloletnie więzienie. (w)

Za zbrodniczą działalność przeciw Państwu Polskiemu Prokurator żąda kary śmierci dla przywódców bandy „Cecylia”

W szóstym dniu rozprawy przeciwko bandzie „Cecylia” w Ewidencji prokuratora przewodził sądowy, przewodniczący udziału głosu oskarżycielowi.

Prokurator mjr Turski stwierdził m. in. że specjalną kartę w historii walki z demokracją polską i zbrodniczymi wystąpieniami przeciwko sojusznikom wojskom radzieckim posiada wileński okręg Armii Krajowej, którego ludzie zasiadają na ławie oskarżonych. Proces ten zdzielił maskę ze zbrodniczej działalności dowódców wileńskiej AK i oddziałów AK takich jak „Cecylia”, które pod płaszczykiem pozorów walki z Niemcami mordowały wespół z okupantem, patriotów polskich oraz zwalczały partyzantkę radziecką.

Kierownicy okręgu wileńskiego Armii Krajowej — gen. Wilk-Krzyżanowski, Majewski, Borowski i Olechnowicz planowo współpracowali z hitlerowskimi siepacznymi, oddając w ich ręce lewicowych działaczy polskich i osoby współpracujące z partyzantką radziecką.

Prokurator podkreśla, że Związek Patriotów Polskich niejednokrotnie zwracał się do Armii Krajowej z propozycją nawiązania współpracy w walce przeciwko Niemcom, jednakże dowództwo wileńskiego okręgu AK związane ideologicznie z hitleryzmem nie tylko nie przyjęło tych propozycji, ale przeciwnie — wykorzystywało wiadomości o ZPP dla denuncjacji działaczy lewicowych wobec Gestapo i Abwehrestelle w Wilnie.

Przewód sądowy ujawnił haczące metody, jakimi posługiwali się Armia Krajowa w Wilnie, szcizując demokratyczny ruch polski. Grupa „Cecylia” stworzyła z najbardziej zaufanych ludzi wileńskiego dowództwa AK, wśród których znaleźli się oskarżeni: Łodziński, Milwid i Subortowicz — otrzymała specjalne zadanie dywersyjno-wywiadowcze, awizowała ona łączność z wywiadem niemieckim i prowadziła ściągę współpracy z Niemcami w celu całkowitego wytopienia postępowych organizacji polskich i partyzantki radzieckiej. Aby to ułatwić — szef wywiadu niemieckiego mjr Christensen zaopatrzył członków grupy „Cecylia” w niemieckie dokumenty i niemiecką broń.

Prowadząc na rozkaz Londynu haniebną walkę z demokratycznym ruchem polskim, Komenda Wileńskiego AK wstrzymywała

przy tym masy AK-owców od działań antyniemieckich.

W dalszej części wypowiedzenia prokurator podkreśla, że po wyzwoleniu Polski przez Armię Radziecką, reakcja nie zakończyła bynajmniej swej zbrodniczej działalności. Na polecenie tzw. „rządu londyńskiego” reakcyjne elementy dowództwa b. AK, a wśród nich dowództwa wileńskiej AK, tworzą na terenie Polski oddziały szpiegowsko-dywersyjne, których działalność skierowana jest przeciwko Polsce Ludowej.

Członkowie grupy „Cecylia”, a wśród nich oskarżeni: Łodziński, Milwid i Subortowicz organizują się pod dowództwem b. członka Wileńskiej Komendy AK — Olechnowicza, Organizacja ta działa pod nazwą: „Ośrodek Mobilizacyjny Wileńskiej AK” i wykonując idące z Londynu rozkazy gen. Kopyńskiego prowadzi robotę szpiegowską i dywersyjną.

Z kolei prokurator przechodzi do scharakteryzowania zbrodniczej działalności poszczególnych oskarżonych. Oskarżeni: Łodziński, Milwid i Subortowicz byli w okresie okupacji najbliższymi współpracownikami niemieckimi wywiadu w Wilnie. Dostarczali oni agencje Abwehrestelle wiadomości o ruchach i miejscach postoju partyzantki radzieckiej i o osobach pracujących w lewicowych organizacjach polskich. W ten sposób działali oni na korzyść nieprzyjaciela w czasie wojny i na szkodę polskich sił zbrojnych i armii sprzymierzonej, czerpiąc ze swej nikczemnej pracy korzyści materialne z „Abwehrestelle” oraz z kasy dowództwa AK, zasilańc dolarami. Oskarżeni byli

na terenie Wilna realizatorami polityki Sosnkowskich, Andersów i Doboszyńskich kierując się wytycznymi płynącymi z ośrodków anglosaskiego imperializmu.

Oskarżeni wydali w ręce wroga i spowodowali zamordowanie Namysłowskiego i Borysewicz oraz innych polskich działaczy demokratycznych.

Po wyzwoleniu, gdy cały naród stał się do odbudowy, oskarżeni prowadzą wywiad i planują dywersję.

Stwierdzając na zakończenie, że oskarżeni, którzy w okresie okupacji mordowali Polaków walczących o wolność i pokój, a w odtworzonej Państwie Polskim zmierzali do obalenia przemocą ustroju Polski Ludowej — wykazali konsekwentną linię walki z własnym narodem, prokurator wniósł o wymierzenie kary śmierci wszystkim trzem oskarżonym.

Z kolei zabrał głos prokurator Sachocki, który poddał analizie prawnej czynu oskarżonych. Rozprawa trwa.

„DAR POMORZA” powrócił do Gdyni

W dniu 1 bm. powrócił w godzinach popołudniowych do portu mackiej stacji kolejowej polskiej marynarki handlowej „Dar Pomorza”, który odhylał mając na pokładzie uczniów Wydziału Nawigacyjnego Szkoły Morskiej na Wybrzeżu dwu i półmiesięczny rejs do portów Morza Śródziemnego. Młodzi marynarze, serdecznie witani przez Polonę zagraniczną i postępową młodzież Francji, Włoch i Algieru uży-

skali dobrą praktykę, nawiązali serdeczne kontakty z młodzieżą wielu krajów a co najważniejsze przekonał się, jak sami o tym mówią, o wyższości form gospodarki w państwach demokracji ludowej.

Na Nahrzezu Norweskim, przy którym przeżył śmierć, witaly powracających uczniów Szkoły Morskiej rodziny i przedstawiciele władz portowych.

XVI PANSTWOWY OŚRODEK SZKOLENIA ZAWODOWEGO

MINISTERSTWA BUDOWNICTWA
Wrzeszcz, Miszewskiego 12, Tel. 412-75 2333 k
przyjmuje do dnia 20 września br. zgłoszenia na trzymiesięczne kursy do kształtujące w rzemiosłach budowlanych jak: murarskim, stolarskim, cieślarskim, ślusarskim, blacharskim, elektroinstalacyjnym i hydraulicznym (C.O.W.K., gaz), malarskim i innych. Warunkiem przyjęcia 2 lata praktyki budowlanej. Po egzaminie słuchacze otrzymują świadectwa czeladnicze. Zgłoszenia codziennie od godz. 8 do 14, w środy i piątki od godz. 9 do 18.

Państwowe Przedsiębiorstwa Budowlane
Zjednoczenie Wybrzeża

Oddział Nr. 6 Elektryczny
Sopot, ul. 1-go Maja 22 ogłasza:

PRZETARG

na dostawę silników elektrycznych trójfazy 330 V. Podkłady do przetargu, oraz bliższe informacje otrzymać można w biurze Przedsiębiorstwa w godzinach urzędowych.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na dostawę silników” składać należy w biurze przedsiębiorstwa. Otwarcie ofert nastąpi dnia 15 września 1949 r. o godz. 12 tej 2333 k

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU MIĘSNEGO

Gdynskie Zakłady Mięsne
Gdynia-Chylonia, ul. Pogórska 111

zrangażując natychmiast:

kierownika administracji
starszych księgowych (e)
księgowych oraz kontystów (ki)

przedaż

ŻREBAKÓW I KONI

Dnia 10 września br. w Maj. Marynarki Wojennej w Gorzędziej, pow. Tczew, odbędzie się droga licytacja sprzedaży: 2 koni i 8 żrebacków. Licytacja rozpocznie się o godz. 10. 2334 k

Administracja Zespołu

Ogłaszacie się w „Głosie Wybrzeża”

ZGUBIONO kartę rowerową wydaną Elblągiem na nazwisko Eugen. 2332

SKRADZIONO legitymację nr. 0192941 na nazwisko Groszewski Franciszek. 2293

KIEROWNICZKI stołówek w Sopocie poszukuje powaź na instytucja społeczną. Podania, życiorysy, odpisy świadectw składać: „Prasa” Wrzeszcz, Barlickiego pod „34311”. 2336

Dzień wielkiej radości młodzieży

Uroczyste rozpoczęcie nowego roku szkolnego w woj. gdańskim

W dniu wczorajszym nastąpiła w całym kraju inauguracja nowego roku szkolnego, we wszystkich typach szkół podstawowych i średnich. W województwie gdańskim wszystkie gmachy szkolne przybrały odświętny wygląd. Większość szkół została w czasie wakacji wyremontowana, tak, że w dniu rozpoczęcia pracy uczniowie zasiedli w jasnych, czystych salach, w odświeżonych ławkach. W gmachach szkolnych i na placach otwartych zostały stoiska sprzedaży książek szkolnych. Ogółem w całym województwie otwartych będzie 4000 takich stoisk.

Uroczystości inauguracji nowego roku szkolnego rozpoczęły się wszędzie wystuchaniem przemówienia ministra Oświaty i Wychowania, Józefa Świątka.

Szkoły TPD wychowują kadry przyszłych budowniczych socjalizmu

Już od godz. 8 rano ul. Pestalozziego we Wrzeszczu zaroila się młodzieżą. W okazałym, lśniąącym w słońcu czerwienią cegły, gmachu, otwarty się dla młodzieży po dwójce Liceum Pedagogicznego i 11-letniej szkoły podstawowej, prowadzonych przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Najmłodszych kandydatów do szkoły podstawowej prowadziła matka. Jedną z nich, kobietę o młodej twarzy, zapytały nas z troską na obliczu: „Czy aby przyjmą mojego chłopca? Tak bardzo chcę, żeby chodził do tej szkoły — ale spóźniłam się z zapisem”.

— „Przyjmą — zapewne przyjmą, — odpowiada za nas inna matka, — bo ja swoją córeczkę też dopiero dzisiaj zapisalam”.

Liczba dzieci zapisanych do szkoły TPD dochodzi do 500, a do Liceum Pedagogicznego przekroczyła 300, przy czym ok. 50 zgłoszeń do Liceum z braku miejsc nie uwzględniono.

Leokadia Sońnicka, żona robotnika z Nowego Portu, w rozmowie z nami mówi: — „To jest prawdziwie nasza, robotnicza szkoła. Ja sama mieszkam w Nowym Porcie, ale tam takiej jeszcze nie ma, to przeniosłam swoją córeczkę do kl. IV w szkole TPD we Wrzeszczu. Będzie trochę ciężko z przejazdami, ale to nic, dziecko na tym dużo skorzysta”.

Jesteśmy w sali rekreacyjnej. Pierwsze rzędy krzesel są zajęte przez zaproszonych gości. Kilkadziesiąt dalszych wypełniają szczerze małe dzieci z „11-latkami”, z boku stoi młodzież licealna.

Za chwilę, na dany znak, milnie srebrzysty śmiech dzieci w całej sali. Z głośnika radiowego padają pierwsze słowa przemówienia min. Oświaty i Wychowania, Józefa Świątka.

Uznanie dla nauczycielstwa

„W walce o lepsze wyniki nauczania zdobyć się musimy na ten sam entuzjazm i siłę walki, jaka charakterystyczna dla robotnika polskiego”, — mówi minister oświaty.

Nie chcemy i nie wpuścimy na teren szkoły żadnej teorii pedagogicznej, płynącej od kosmopolitycznych nowinkarzy, ale nawiązując do naszych postępowych tradycji narodowych, do naszego wkładu w ogólnoludzką ośrodek kulturalny, korzystając z doświadczeń naszych przodków. Związek Radziecki będzie teorię pedagogiczną budować na osiągnięciach najlepszych nauczycieli i pedagogów. Za wkład pracy w budowę szkolnictwa Polski Ludowej w roku szkolnym 1948—49 — 301 pracowników oświatowych otrzymało honorowe odznaczenia państwowe. W tym 30 odznaczono czterech „Szczepanów”.

Drobne rece dziatwy przyjmują słowa ministra hucznymi oklaskami. Treść tych słów nie trudna im była do zrozumienia.

Zagajając uroczystości otwarcia roku szkolnego w obu zakładach Liceum Pedagogicznego ob. Wiśniewski wita serdecznie opiekunów szkół w osobach przedstawicieli PZPR, rady zakładowej Stocznii Północnej, Komitetu Rodzicielskiego, licznych gości nauczycielskiego i młodzież, szczególnie te, co po raz pierwszy przekroczyły próg szkół.

„Rok szkolny 1949/50 — mówią ob. Wiśniewski — rozpoczynamy pod hasłem walki o pokój powszechny. W roku tym rozpoczniemy realizację wielkiego 6-letniego planu na wszystkich odcinkach naszej gospodarki narodowej. My zaś na naszym odcinku szkolnym, włączając się do realizacji tego planu, będziemy wal-

W przeddzień nowego roku szkolnego cieniasta aleja marsz. Rokossowskiego w Gdańsku wypełniły długie szeregi młodzieży szkolnej. Z muzyką i śpiewem szli w zwartych kolumnach ZMP-owcy, harcerze i młodzież niezorganizowana.

Pochód przybył na obszerne plac przed Dworcem w Gdańsku. Rozwarły się szeregi, uformowały się zespoły taneczne i chóry.

Tańcem i śpiewem spotkała młodzież nowy rok szkolny. Furczyły wstążki dziewcząt, chyliły się postacie chłopców w ognistym oberku. Po wesołych wakacjach młodzież spotykała z radością nowy rok pracy. Będzie ona łatwiejsza w nowoodremontowanych szkołach. Na młodzież czekają nowe podręczniki, pomoce szkolne, bogato wyposażone gabinety naukowe.

Młodzież nie zawiedzie pokładanych w niej nadziei

Przemawiali z kolei w imieniu MRN tow. Truszczyński, ZMP — tow. Śmiełek — pozdrawiając młodzież szkolną od uczestników Światowego Festiwalu Młodzieży w Budapeszcie, z którego w przeddzień powrócił. Wreszcie opiekunowie szkoły: w imieniu stoczniovcw mgr. Stopa i z ramienia obu Komitetów Rodzicielskich — tow. Szczekowski.

Poszczególnym wypowiedziom,

czuć o jak największe i najlepsze osiągnięcia w nauczaniu, aby w ten sposób przyczynić się do wychowania młodych zastępców budowniczych Polski Socjalistycznej”.

„Ja jestem ze wsi — mówi 16-letni Henryk Milczanowski, ale ze mną chodzi jeszcze brat Kazik i siostra Janina. Wszyscy jesteśmy dopiero w 7-miej klasie. bo musieliśmy opanować dobrze polski. Codziennie ze wsi naszej Kowale, gminy Łostowice, dochodzimy 6 km, pieszo do Oruni, a potem pociągami.”

I nie dokuca wam to?

— E nie, do polskiej szkoły chodziliśmy we Francji, skąd powróciliśmy przed dwoma laty i tatuś dostał 5 hektarów ziemi pod Gdańskiem. Pewnie, że lepiej byłoby w bursie, ale i w domu — trzeba coś pomagać”.



Jeden z kiosków, sprzedających podręczniki szkolne na ulicach Gdańska

a zwłaszcza słowom potępiającym Naurka rozpoczęła się. Z uczniów wojnę, kłownia światowej reakcji szkoły wyrosną napewno wojownicy i stwardniającym silną, wolęrowi i oddani Polsce obywateli, obrońcy pokoju wszystkich ucze-

Dzieci kaszubskie będą się uczyć w nowej szkole

Ranek 1 września wypełnił się tupotem nóg. Wzdłuż wszystkich ulic miasta śpieszyła młodzież w kierunku swych szkół.

W odległych Górkach Zachodnich, położonych tuż nad morzem, stała się gęsta mgła. Trudno było odróżnić ranek od nocy. Mimo to 80 dzieci kaszubskich zjawili się o godzinie 8 w salach nowej szkoły. Ostrożnie stąpając po lśniącej posadzce zajęli miejsca w nowiułenickich ławkach. Ta piękna szkoła została dla nich zbudowana i oni ją wypełnili.

Po krótkim przemówieniu kierowniczki szkoły, młodzież ze skupieniem wysłuchiwała słów ministra oświaty.

Oblicza dzieci przez cały dzień

Przez kulturę i wiedzę mas do pokoju

Wielki gmach szkoły przy ul. Osiek, mieszczący kilka szkół różnego rodzaju, szumi jak ul.

Szkoła podstawowa Nr. 2 wraz ze szkołą specjalną przeznaczoną dla dzieci opóźnionych w rozwoju ucząca „przedstawienie”. Dlatego też podczas części oficjalnej panuje lekkie zdenerwowanie wśród młodocianych słuchaczy. Kierownik szkoły specjalnej ob. Tobolski uspakaja ich i odczytuje powoli i wyraźnie tekst przemówienia ministra oświaty.

W Szkole Handlowej, mieszczącej się w tym samym gmachu, na-

wych ludzi w Polsce i na świecie — towarzyszą spontaniczne dźwięki oklaski.

Gdy przebrzmiało ostatnie zdanie przemówienia końcowego — przewodniczącego licealnego koła ZMP — ucznia Reicha, zapewniające, że młodzież szkół TPD nie zawiedzie pokładanych w niej nadziei i powiększy szeregi obrońców pokoju — rozległy się chóralnie strofy Międzynarodówki.

W części artystycznej wystąpili znani śpiewacy ob. Surowkówna i Stankiewicz z repertuarem pieśni Nowowiejskiego, Karłowicza, Moniuszki i innych opartych na motywach ludowych.

Wychodząc z gmachu natrafiamy na grupę chłopców z kl. VIII i VII szkoły podstawowej. Chwalą sobie pierwszy dzień pobytu w szkole. Jest im tu dobrze. „Mamy poza nauką pożyteczną rozrywkę, pracujemy w organizacjach — ZMP, w harcerstwie, Czerwonym Krzyżu i w kole samopomocy — mówią niemal jednogłośnie harcerz Puszwacki i Edmund Lind. Kolega ich Waldemar Toruński nie ma już od dawna ojca. Matka jest emerytką kolejową. Szkoła zastępuje mu w dużym stopniu dom. Są to dzieci z Gdańska lub Wrzeszcza.

„Ja jestem ze wsi — mówi 16-letni Henryk Milczanowski, ale ze mną chodzi jeszcze brat Kazik i siostra Janina. Wszyscy jesteśmy dopiero w 7-miej klasie. bo musieliśmy opanować dobrze polski. Codziennie ze wsi naszej Kowale, gminy Łostowice, dochodzimy 6 km, pieszo do Oruni, a potem pociągami.”

I nie dokuca wam to?

— E nie, do polskiej szkoły chodziliśmy we Francji, skąd powróciliśmy przed dwoma laty i tatuś dostał 5 hektarów ziemi pod Gdańskiem. Pewnie, że lepiej byłoby w bursie, ale i w domu — trzeba coś pomagać”.



Jeden z kiosków, sprzedających podręczniki szkolne na ulicach Gdańska

a zwłaszcza słowom potępiającym Naurka rozpoczęła się. Z uczniów wojnę, kłownia światowej reakcji szkoły wyrosną napewno wojownicy i stwardniającym silną, wolęrowi i oddani Polsce obywateli, obrońcy pokoju wszystkich ucze-

Dzieci kaszubskie będą się uczyć w nowej szkole

Ranek 1 września wypełnił się tupotem nóg. Wzdłuż wszystkich ulic miasta śpieszyła młodzież w kierunku swych szkół.

W odległych Górkach Zachodnich, położonych tuż nad morzem, stała się gęsta mgła. Trudno było odróżnić ranek od nocy. Mimo to 80 dzieci kaszubskich zjawili się o godzinie 8 w salach nowej szkoły. Ostrożnie stąpając po lśniącej posadzce zajęli miejsca w nowiułenickich ławkach. Ta piękna szkoła została dla nich zbudowana i oni ją wypełnili.

Po krótkim przemówieniu kierowniczki szkoły, młodzież ze skupieniem wysłuchiwała słów ministra oświaty.

Oblicza dzieci przez cały dzień

Przez kulturę i wiedzę mas do pokoju

Wielki gmach szkoły przy ul. Osiek, mieszczący kilka szkół różnego rodzaju, szumi jak ul.

Szkoła podstawowa Nr. 2 wraz ze szkołą specjalną przeznaczoną dla dzieci opóźnionych w rozwoju ucząca „przedstawienie”. Dlatego też podczas części oficjalnej panuje lekkie zdenerwowanie wśród młodocianych słuchaczy. Kierownik szkoły specjalnej ob. Tobolski uspakaja ich i odczytuje powoli i wyraźnie tekst przemówienia ministra oświaty.

W Szkole Handlowej, mieszczącej się w tym samym gmachu, na-

Gdańsku transparent głosi piękne hasło: „Przez kulturę i wiedzę mas do pokoju”.

Wielką aulę szkoły na drugim

W nowych przedszkolach

Nie tylko starsze dzieci radośnie spotykały nowy rok szkolny. Wielką radość wywołał on również wśród najmłodszych.

W odświeżonym przez robotników PPB 2 przedszkolu TPD

piętrze szczerze wypełnia młodzież. Skupione twarze świadczą o całkowitym zrozumieniu słów usłyszanych przez radio.

Ponad 13 tysięcy uczniów w szkołach podstawowych Gdyni

Na terenie Gdyni w bież. roku szkolnym zapisano do szkół podstawowych ponad 13 tys. uczniów i uczennic. 27 szkół na terenie miasta otworzyło znowu swe podwoje, by uczyć i wychowywać młode pokolenia. W czterech nowo wybudowanych budynkach szkolnych na Wzgórzu Focha, na Grabówku, w Orłowie i w Śródmieściu przy ul. Daszyńskiego po raz pierwszy rozbrzmiał gwar wesołych, młodych głosów, po raz pierwszy rozpoczęło w nich lekcje. Przed 324 nauczycielami gdyniskimi stoi wielkie zadanie — wychowania nowego obywatela przyszłej socjalistycznej Polski.

Kiermasz szkolny cieszy się powodzeniem

600 dzieci ze szkoły podstawowej nr 1 w Gdyni im. Marii Konopnickiej z niecierpliwością oczekiwało na rozpoczęcie się uroczystości. Wszystkie dzieci zebrały się w ładnie udekorowanej sali gimnastycznej. Zgromadzoną młodzież powitała kierowniczka szkoły ob. Grochówna. Następnie prezes komitetu rodzicielskiego ob. Michał Pichut złożył zgromadzoną młodzieżom życzenia pomyślnej pracy w nowym roku szkolnym. Uczennica kl. 5b Irenka Murzyńska w imieniu uczniów oświadczyła, że wszyscy zobowiązują się przyłożyć się jak najpilniej do pracy.

Opieka robotników nad szkołami

Równie uroczyste nastąpiło powitanie nowego roku w szkole podstawowej nr 21 w Gdyni. Do zebranej w sali gimnastycznej młodzieży przemówił wiceprezydent miasta tow. Gruszczyński, który zaapelował do młodzieży o wyteżoną pracę i zrealizowanie nadziei, jakie pokłada w młodym pokoleniu państwo, oraz rodzice. Następnie przemawiali: przedstawiciel olejarni „Union” — która opiekuje się tą szkołą oraz inżynier ZHP. Mówcy apelowali do komitetu rodzicielskiego o ściślejszy kontakt z kierownictwem szkoły. Przedstawiciel „Hartwiga” — kierownik kursu spedytorskiego złożył imieniem firmy na ręce kierownictwa szkoły czek na 50 tys. zł. z przeznaczeniem na pomoce naukowe.

Szkoła nr 21 otrzymała w tym roku nowy barak, w któ-

jeś szkolnych dzieci zorganizowały składkę i przekazały dla stolicy 3 tys. złotych.

W bogatej części artystycznej wzięli udział uczniowie wszystkich klas.

Opieka robotników nad szkołami

Równie uroczyste nastąpiło powitanie nowego roku w szkole podstawowej nr 21 w Gdyni. Do zebranej w sali gimnastycznej młodzieży przemówił wiceprezydent miasta tow. Gruszczyński, który zaapelował do młodzieży o wyteżoną pracę i zrealizowanie nadziei, jakie pokłada w młodym pokoleniu państwo, oraz rodzice. Następnie przemawiali: przedstawiciel olejarni „Union” — która opiekuje się tą szkołą oraz inżynier ZHP. Mówcy apelowali do komitetu rodzicielskiego o ściślejszy kontakt z kierownictwem szkoły. Przedstawiciel „Hartwiga” — kierownik kursu spedytorskiego złożył imieniem firmy na ręce kierownictwa szkoły czek na 50 tys. zł. z przeznaczeniem na pomoce naukowe.

Szkoła nr 21 otrzymała w tym roku nowy barak, w któ-

Dar dzieci szkoły nr 19 dla stolicy

W uroczystości rozpoczęcia nowego roku w szkole podstawowej nr 19 w Gdyni im. Żeromskiego wzięli udział: przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej tow. Zborowski, przedstawiciele Kuratorium Szkolnego oraz licznie zgromadzeni rodzice. Powitanie odbyło się na boisku szkolnym, przed bogato udekorowanym budynkiem. Po przemówieniu ob. Stanisława Dąbkowskiego — kierownika szkoły, tow. Zborowski złożył życzenia zebra-

Manifestacja młodzieży w Pucku

Uroczystość rozpoczęcia nowego roku szkolnego w Pucku poprzedzona została capstrzykiem i ogniskiem młodzieży-

godzinie 10 młodzież udała się do Domu Społecznego, gdzie wysłuchiwała okolicznościowych przemówień.

W czasie uroczystości

W czasie uroczystości młodzież i rodzice manifestowali gorąco na cześć przyjaźni Polsko-Radzieckiej i ZSRR. W części artystycznej wystąpił 150-osobowy chór szkolny pod kierunkiem prof. Brania.

W czasie uroczystości młodzież i rodzice manifestowali gorąco na cześć przyjaźni Polsko-Radzieckiej i ZSRR. W części artystycznej wystąpił 150-osobowy chór szkolny pod kierunkiem prof. Brania.

W czasie uroczystości młodzież i rodzice manifestowali gorąco na cześć przyjaźni Polsko-Radzieckiej i ZSRR. W części artystycznej wystąpił 150-osobowy chór szkolny pod kierunkiem prof. Brania.

W czasie uroczystości

W czasie uroczystości młodzież i rodzice manifestowali gorąco na cześć przyjaźni Polsko-Radzieckiej i ZSRR. W części artystycznej wystąpił 150-osobowy chór szkolny pod kierunkiem prof. Brania.

W czasie uroczystości

W czasie uroczystości młodzież i rodzice manifestowali gorąco na cześć przyjaźni Polsko-Radzieckiej i ZSRR. W części artystycznej wystąpił 150-osobowy chór szkolny pod kierunkiem prof. Brania.

W czasie uroczystości

W czasie uroczystości młodzież i rodzice manifestowali gorąco na cześć przyjaźni Polsko-Radzieckiej i ZSRR. W części artystycznej wystąpił 150-osobowy chór szkolny pod kierunkiem prof. Brania.

W czasie uroczystości

W czasie uroczystości młodzież i rodzice manifestowali gorąco na cześć przyjaźni Polsko-Radzieckiej i ZSRR. W części artystycznej wystąpił 150-osobowy chór szkolny pod kierunkiem prof. Brania.

W czasie uroczystości młodzież i rodzice manifestowali gorąco na cześć przyjaźni Polsko-Radzieckiej i ZSRR. W części artystycznej wystąpił 150-osobowy chór szkolny pod kierunkiem prof. Brania.

W czasie uroczystości

W czasie uroczystości młodzież i rodzice manifestowali gorąco na cześć przyjaźni Polsko-Radzieckiej i ZSRR. W części artystycznej wystąpił 150-osobowy chór szkolny pod kierunkiem prof. Brania.

W czasie uroczystości

W czasie uroczystości

W czasie uroczystości młodzież i rodzice manifestowali gorąco na cześć przyjaźni Polsko-Radzieckiej i ZSRR. W części artystycznej wystąpił 150-osobowy chór szkolny pod kierunkiem prof. Brania.

W czasie uroczystości

W czasie uroczystości młodzież i rodzice manifestowali gorąco na cześć przyjaźni Polsko-Radzieckiej i ZSRR. W części artystycznej wystąpił 150-osobowy chór szkolny pod kierunkiem prof. Brania.

W czasie uroczystości

W czasie uroczystości

W czasie uroczystości młodzież i rodzice manifestowali gorąco na cześć przyjaźni Polsko-Radzieckiej i ZSRR. W części artystycznej wystąpił 150-osobowy chór szkolny pod kierunkiem prof. Brania.

W czasie uroczystości

W czasie uroczystości młodzież i rodzice manifestowali gorąco na cześć przyjaźni Polsko-Radzieckiej i ZSRR. W części artystycznej wystąpił 150-osobowy chór szkolny pod kierunkiem prof. Brania.

W czasie uroczystości

W czasie uroczystości młodzież i rodzice manifestowali gorąco na cześć przyjaźni Polsko-Radzieckiej i ZSRR. W części artystycznej wystąpił 150-osobowy chór szkolny pod kierunkiem prof. Brania.

W czasie uroczystości

W czasie uroczystości młodzież i rodzice manifestowali gorąco na cześć przyjaźni Polsko-Radzieckiej i ZSRR. W części artystycznej wystąpił 150-osobowy chór szkolny pod kierunkiem prof. Brania.

W czasie uroczystości

W czasie uroczystości młodzież i rodzice manifestowali gorąco na cześć przyjaźni Polsko-Radzieckiej i ZSRR. W części artystycznej wystąpił 150-osobowy chór szkolny pod kierunkiem prof. Brania.

W czasie uroczystości

to w ich pierwszym dniu pobytu w przedszkolu jak najradośniejsze.

Popisy artystyczne, smakowite ciastka i cukierki ofiarowane przez Miejski Zarząd Ligę Kobiet dokonały swego. Dzieciaki hawły się doskonale.

Na zakończenie uroczystości przedstawicielka Wojew. TPD złożyła w imieniu władz okręgu, na zapoczątkowanie „gospodarstwa” przedszkolnego 10.000 zł., a Miejska Liga Kobiet 5.000 zł. (d.).

W czasie uroczystości

W czasie uroczystości młodzież i rodzice manifestowali gorąco na cześć przyjaźni Polsko-Radzieckiej i ZSRR. W części artystycznej wystąpił 150-osobowy chór szkolny pod kierunkiem prof. Brania.

W czasie uroczystości

W czasie uroczystości młodzież i rodzice manifestowali gorąco na cześć przyjaźni Polsko-Radzieckiej i ZSRR. W części artystycznej wystąpił 150-osobowy chór szkolny pod kierunkiem prof. Brania.

W czasie uroczystości

W czasie uroczystości młodzież i rodzice manifestowali gorąco na cześć przyjaźni Polsko-Radzieckiej i ZSRR. W części artystycznej wystąpił 150-osobowy chór szkolny pod kierunkiem prof. Brania.

W czasie uroczystości

W czasie uroczystości młodzież i rodzice manifestowali gorąco na cześć przyjaźni Polsko-Radzieckiej i ZSRR. W części artystycznej wystąpił 150-osobowy chór szkolny pod kierunkiem prof. Brania.

W czasie uroczystości

W czasie uroczystości młodzież i rodzice manifestowali gorąco na cześć przyjaźni Polsko-Radzieckiej i ZSRR. W części artystycznej wystąpił 150-osobowy chór szkolny pod kierunkiem prof. Brania.

W czasie uroczystości młodzież i rodzice manifestowali gorąco na cześć przyjaźni Polsko-Radzieckiej i ZSRR. W części artystycznej wystąpił 150-osobowy chór szkolny pod kierunkiem prof. Brania.

W czasie uroczystości

W czasie uroczystości młodzież i rodzice manifestowali gorąco na cześć przyjaźni Polsko-Radzieckiej i ZSRR. W części artystycznej wystąpił 150-osobowy chór szkolny pod kierunkiem prof. Brania.

W czasie uroczystości

W czasie uroczystości

W czasie uroczystości młodzież i rodzice manifestowali gorąco na cześć przyjaźni Polsko-Radzieckiej i ZSRR. W części artystycznej wystąpił 150-osobowy chór szkolny pod kierunkiem prof. Brania.

W czasie uroczystości

W czasie uroczystości młodzież i rodzice manifestowali gorąco na cześć przyjaźni Polsko-Radzieckiej i ZSRR. W części artystycznej wystąpił 150-osobowy chór szkolny pod kierunkiem prof. Brania.

W czasie uroczystości

W czasie uroczystości

W czasie uroczystości młodzież i rodzice manifestowali gorąco na cześć przyjaźni Polsko-Radzieckiej i ZSRR. W części artystycznej wystąpił 150-osobowy chór szkolny pod kierunkiem prof. Brania.

W czasie uroczystości

W czasie uroczystości młodzież i rodzice manifestowali gorąco na cześć przyjaźni Polsko-Radzieckiej i ZSRR. W części artystycznej wystąpił 150-osobowy chór szkolny pod kierunkiem prof. Brania.

W czasie uroczystości

W czasie uroczystości młodzież i rodzice manifestowali gorąco na cześć przyjaźni Polsko-Radzieckiej i ZSRR. W części artystycznej wystąpił 150-osobowy chór szkolny pod kierunkiem prof. Brania.

W czasie uroczystości

W czasie uroczystości młodzież i rodzice manifestowali gorąco na cześć przyjaźni Polsko-Radzieckiej i ZSRR. W części artystycznej wystąpił 150-osobowy chór szkolny pod kierunkiem prof. Brania.

W czasie uroczystości

W czasie uroczystości młodzież i rodzice manifestowali gorąco na cześć przyjaźni Polsko-Radzieckiej i ZSRR. W części artystycznej wystąpił 150-osobowy chór szkolny pod kierunkiem prof. Brania.

W czasie uroczystości

GŁOS SPORTOWY

Robotnicy propagatorami sportu na wsi

Interesujący spływ kajaków

rzekami Borów Tucholskich i Szwajcarii Kaszubskiej

Z uznaniem należy stwierdzić, że władze sportowe naszego województwa t.j. WUKF i Woj. Rada K. F. i Sportu dokładają wszelkich starań, by doprowadzić do większego jeszcze zespolenia sportowców miasta ze wsi.

Dowodem tego był organizowany niedawno „Raid kolarski” dookoła województwa gdańskiego, połączony z pracą w polu i z pokazami sportowymi, oraz rozpoczynający się dziś 7-mio etapowy wędrowny obóz wodny pod hasłem „Niesiemy sport na wieś”.

Impreza ta przypominać będzie w dużym stopniu raid kolarski — z tą tylko różnicą, że rowery zastąpią kajaki. Jest to więc duży spływ kajakowy, w którym udział wezmą przede wszystkim robotnicy-sportowcy, zatrudnieni w Zjednoczonych Stocznich Polskich oraz członkowie sekcji kajakowych Wybrzeża.

Podkreślić należy, że wszyscy uczestnicy obozu wędrownego musieli wykazać się kwalifikacjami również z innych dziedzin sportu np. lekkoatletyki, gimnastyki, boksu itp. Chodzi bowiem o to, żeby nie tylko przybyć na wieś, ale żeby pokazać też wsi jak się gra w ten i ten sport, prawidłowo rzucić, etc. Jednym słowem obóz wędrowny ma służyć z jednej strony propagandzie turystyki wodnej wśród mas robotniczych, z drugiej zaś upowszechnieniu wszystkich innych gałęzi sportu na wsi.

Dlatego też „rozkład jazdy” tak ułożono, że po przebiegu każdego etapu uczestnicy sniwu rozłożą się obozem w daną miejscowość na cały następny dzień, w

którym zorganizują pokazy sportowe i wspólne ogniska, uroczyste występy artystyczne.

Na tym jednak nie kończy się atrakcyjność wycieczki. Pomyślał także o tym, żeby wszyscy uczestnicy spływu wynieśli jakieś realne korzyści na przyszłość. Dla tego też wszyscy bez wyjątku uczestnicy spływu przejdą kurs kajakowy, po ukończeniu którego otrzymają brązową odznakę turystyczną PZK. — a bardziej zaawansowani ulegną się nogu o zdobycie stopnia tierownika sekcji kajakowej.

PRZEZ BORY TUCHOLSKIE I SZWAJCARIĘ KASZUBSKĄ

Trasa, którą „wędrowcy” będą musieli przebyć od dnia 2 do 12 września br. jest bardzo urozmaicona i wiedzie poprzez malownicze, kryjące moc niespodzianek, okolice Borów Tucholskich i części Szwajcarii Kaszubskiej, z licznymi jeziorami, rzekami i kanałami, przebieg których nastroży liczne trudności i da podstawy do oceny przy przyznawaniu odznaki sprawności turystycznej.

Mamy nadzieję, że inicjatorzy i organizatorzy tej ciekawej — po raz pierwszy w Polsce urządzanej — imprezy dołożą wszelkich starań, żeby zdobyć dla pięknej idei sportu, zarówno uczestników spływu jak i goszczącą ich ludność wiejską.

TRASA

OBOZU JEST NASTĘPUJĄCA
Dnia 2.IX. Etap I-szy — Gdańsk — Sycowa-Huta (nad jeziorem Sodomym — pow. Kościerzyna).

Dnia 3.IX. Etap II-gi — Sycowa-Huta — Wdzydze.

Dnia 5.IX. Etap III-ci — Wdzydze — Jasnochówka (Borski).

Dnia 7.IX. — Etap IV-ty — Jasnochówka (Borski) — Czarna Woda.

Dnia 9.IX. Etap V-ty — Czarna Woda — Wda.

Dnia 11.IX. Etap VI-ty — Wda — Tlen.

Dnia 12.IX. Etap VII-my — Tlen — Gdańsk (przejazd koleją).
(Wyrz.)

Nie tak łatwo zostać marynarzem

W Morskim Ośrodku Szkoleniowym Przysposobienia Marynarskiego „SP” ciszę poranną przerwał do nośny głos trąbki. Płacz przed budynkiem zaroził się w ciągu kilku minut. Na gwizdek instruktora junacy uformowali się w kolumnę. Zwinęta flaga idzie w górę. Znieruchomiali szeregi...



W świetlicy

Drugi turnus kandydatów do Szkoły Podoficerskiej Marynarki Wojennej rozpoczął swój dzień pracy. 54 uczestników kursu z terenu całej Polski stanęło w kolumnie ćwiczebnej.

— Skłony w dół! — raz — dwa!... Dość.

Głęboki wdech — wydech! — brzmi donośny głos instruktora.

A. B. C. MARYNARZA

Po gimnastyce chłopcy udają się na śniadanie do jadalni na pierwszym piętrze. Szybko znika gorąca kawa i ogromne pajdy chleba z masłem. Za chwilę rozpoczyna się zajęcia. Młodzi chłopcy poznają ABC pracy marynarza: uczyć się nawigacji, meteorologii, łodzi, sygnalizacji, wykonują również prace linowe i żeglarskie.

Każdy z junaków musi również doskonale pływać. To też pod fachowym okiem kierownika wyszkolenia ob. Krzyżaniaka „pławia się” przyszły marynarze w basenie.

— Głową do wody, nie bać się, to nie kwas siarkowy! I znów — oddychać, oddychać, wolniej, dodaj się tak śpieszycie!

10-wiosłowe szalupy przygotowują się do wyjścia. Zdjęto cumy, na rozkaz sternika każdy chwycił za wiosło. Szalupy płyną szybkim torowem do basenu Słocznicy Polnocnej, gdzie przycumował jacht „Gen Zaruski”. Tu na Słoczni przeprowadza się jego remont, w czym pomagają dzielnie młodzi junacy.

PRACOWAĆ TRZEBA WYTRWALE

W południe flotylla wraca do portu. Na prawym salingu masztu,



Kilka sekund i trudna pęta holownicza jest gotowa

który dominuje nad ośrodkiem, po- szłych organizatorów Kół Przysposobienia Marynarskiego „SP”, którzy powróci jednostki do portu. re powstają na terenie całego kraju. Zetka

Spójnia Gdańsk zwyciężyła

w czwórmeczu lekkoatletycznym

W Starogardzie odbył się zorganizowany przez Zrzeszenie Sportowe „Spójnia” czwórmecz lekkoatletyczny z udziałem klubów wymienionego Zrzeszenia. Pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej oraz nagrodę przechodnią zdobył zespół lekkoatletów „Spójni” — Gdańsk 72,5 pkt. przed „Spójnią” Tezew — 27,5 pkt. i „Spójnią” Starogard — 27 punktów. W każdej konkurencji brało udział przeciętnie 12 zawodników — co jest dowodem wielkiej popularności sportu na prowincji.

KOMUNIKAT Związku Wioślarskiego

Zarząd Gdańskiego Okręgowego Związku Wioślarskiego prosi wszystkich sportowców, działaczy wioślarskich, trenerów, instruktorów i sędziów o zarejestrowanie się w Zarządzie GOZW, w związku z organizowaniem tej dyscypliny sportu na terenie woj. gdańskiego. Osobiste zgłoszenia należy kierować do Sekretariatu Związku przy ul. 3 Maja nr. 4 w Gdańsku (pom. ZKK, pokój 11).

Ilia Erenburg BURZA

tlum. St. Strumph - Wojtkiewicz (282)

„My, przedstawiciele Paryża... wzywamy lud stolicy i przedmiec do powstania... Wojenny sojusz anglo-radziecko-amerykański... nasz wielki Paryż... Marcel Cachin, Maurice Thorez, Jacques Duclos...”. Lancier odszedł i dłoń zasłonił oczy. Jacy tam Amerykanie... To komuniści, ot co jest! Czemu się cieszyłem? Niemcy mnie denerwowali, a ci mnie zarzną...

Zaczął się pocieszać: to tylko słowa, któż im przypisuje znaczenie? Oto czołg, to niemiecki, oni nazywają takie czołgi „pantherami”. Amerykanie mają również dobre czołgi. A co mają komuniści? Ulotki i na tym koniec. Mnie tym nie nastrasza.

Był to dzień nieznosnie upalny. Dawniej Paryż wyludniał się w tym okresie, wszyscy wyjeżdżali nad morze, na wieś i Lancier spacerował sobie po parku „Gelinotte”... Co za upał, asfalt rozlał się pod nogami! Lancier zdjął kapelusz, długo wycierał spoczone czoło. Chciało mu się pić, więc usiadł na tarasie malutkiej kawiarni, zamówił wodę mineralną; przypomniał sobie Loire, Marceline, pejzaże Mado. Przed kawiarnią zatrzymała się niemiecka ciężarówka. Trzech żołnierzy majstrowało przy kole. Skądś zjawili się młodzi ludzie. Lancier nie zdążył się opamiętać, a Niemcy już leżeli na jezdni. Krew wyglądała w słońcu nienaturalnie, tłusto — jak farba olejna. Młodzi ludzie wspięli się na ciężarówkę, zaczęli zrzucać z niej au-

Fuzja Gromu i Gedanii anulowana

Uchwała Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ

Na posiedzeniu Prezydium Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ, po zapoznaniu się z kształtem działalności Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz”, powzięto następującą uchwałę:

1. postanawia się zawiesić Zarząd Główny Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz” w dotychczasowej działalności i zwraca się do Zarz. Gł. ZKK o wyznaczenie odpowiedniego pełnomocnika, członka prezydium, dla pełnienia obowiązków tymczasowego przewodniczącego Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz”.

2. uznaje się za niewłaściwą, niezgodną, sprzeczną z założeniami sportu związkowego fuzję kolejowych klubów sportowych

„Grom” (Gdynia) i „Gedania” (Gdańsk) i anulować uchwałę Zarz. Gł. „Kolejarz”.

3. postanowiono udzielić ostrej nagany za niesportowe, niezdyscyplinowane zachowanie się Zarządu ZS „Kolejarz” Brda (Bydgoszcz) wobec Zarządu Głównego Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz”, w związku z zaistniałym zatarciem.

4. Prezydium Związku Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ energicznie występuje przeciwko wszelkiego rodzaju „spekulacjom” w sporcie związkowym i potępia niesportowe i niewychowawcze zachowanie się niektórych działaczy w sporcie robotniczym.

NASI CZYTELNICZY PISZA

Statua Zygmunta przeznaczona na wieżę Ratusza w Gdańsku jest za mała

„Widziałem przypadkowo w pracowni brązowniczej we Wrzeszczu już prawie gotową statwę Zygmunta, przeznaczoną na wieżę Ratusza w Gdańsku. Jak mogłem stwierdzić, mistrz stoi na wysokości zadania, tworząc wierną kopię z dostarczonego odlewu. Lecz niestety, moim zdaniem, kopia jest aż za mała, bo statua wysokości 170 cm jest stanowczo za mała na wieżę wysokości 85 m.

Zwolennicy małej statuy twierdzą prawdziwie, że pozostawienie jej w tym stanie, w jakim była pierwotnie, jest słuszne. Ja myślę jednak, że historia nie na tym nie straci, je-

żeli wykona się statwę 3 razy większą, przez co uniknie się błędów konstrukcyjnych średniowiecza, których nie powinni powielać mistrzowie XX wieku.

Sztuka powinna kształcić i wychowywać. A każdy chyba rozumie, że 170-centymetrowa statua na szczycie 85-metrowej wieży będzie zbyt mała, żeby ocenić jej walory artystyczne, chyba że będzie się ją oglądać z lotu ptaka.

Wobec tego, że jest to moim zdaniem sprawa ważna i pilna bo statua jest już na wykonanie proponuję stworzenie komisji, która po zbadaniu, po-

weźmie odpowiednią decyzję”.
ANTONI BIELAWSKI.

OD REDAKCJI: Przedstawiciel naszego piśma, który obejrzał statwę, stwierdził, że uwagi czytelnika są słuszne. Bez specjalnego uszczerbku dla tradycji, można stworzyć wierną kopię za bytkowej statuy w powiększonych rozmiarach.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. Alfons Furmanek, Gdynia.

Z wiersza nie skorzystamy.

Ob. W. Sz., Gdańsk.

Sprawę przekazaliśmy właściwym czynnikom.

J. Hinc, Gdynia.

Prośbę Waszą przesłaliśmy Związkowi Bojowników o Niepodległość i Demokrację.

tomaty. Wśród nich była młoda kobieta; wiatr rozwiewał jej złociste włosy. Twarz jakby znajoma, pomyślał Lancier. Jakos nie zdawał sobie sprawy ani z tego, że tuż przed nim toczy się walka, ani z tego, kim jest ta kobieta. Potem rzucił się ku niej, lecz już nie dopędził jej — zniknęła za rogiem ulicy wraz z innymi. Któż mógłby przypuścić, że Leontyna zdolna jest do strzelania z automatu? Lubiła tańczyć, dokazywała jak Leo, nigdy się nie zajmowała polityką. No tak, ale Leontyna miała swoje powody... Zawsze kochała swego męża, Marcelina mawiała: „Leontyna ma wielkie serce”. Zrozumiałe, że teraz walczy, to nawet jest szlachetne. Wyglądała jak natchnienie, był taki obraz Delacroix. Jest piękno w tym szaleństwie. Ale takich malarzy już nie ma — inne czasy, wszystko się spopolitowało... To okropnie przykre, że nie dopędził jej, nie zdołał uścisnąć ręki... W ogóle mówiąc — zachowałem się wobec Leo nieładnie. Przecież obiecałem mu pomoc. Obiecywanie było nonsensem — cóż mogłem zrobić? Przecież bosze nie liczyły się ze mną... Leo nie miałby lepiej, gdyby i mnie również wystano niewiadomo gdzie... Ot taki Dumas — krzychał i dograł się. Bezmyślność... Co innego tacy ludzie — pozabijali Niemców, zabrali broń. Z pewnością są w porozumieniu z sojusznikami, zabawne przypuszczenie, żeby Leontyna mogła zostać komunistką.

Znow rozległy się wystrzały. Przechodnie rozbiegali się, pobiegł również Lancier. Tym razem strzelali Niemcy. Lancier przebiegł kilka ulic i zatrzymał się, poczuł strach — przypomniał sobie świeżą krew na szaro-błękitnym asfalcie. Mogli zabić i mnie, bardzo zwyczajnie. Wiatr, który na kilka minut ochłodził miasto, znow uciekł. Upał stał się jeszcze bardziej uciążliwy. Lancier z trudem się dowlókł do domu. Powiedział Marcie:

— Trudno coś zrozumieć. Komuniści nawołują do powstania. A ja widziałem Leontynę — to żona Alpera —

z automatem w rękę. Amerykańskie flagi... Sądję, że komuniści chcą się zasłużyć — zjednać sobie głosy podczas przyszłych wyborów, ale to jest dziecinna. Bosze wynoszą się, pośpiechu się nie wyczuwa, z pewnością jest jakieś porozumienie — oni odejdą wtedy, kiedy Amerykanie zbliżą się do Paryża...

Wieczorem wpadł Morillo. Lancier opowiedział mu o Leontynie. Doktor nie był zdziwiony:

— Wiedziałem, że Leontyna jest w Paryżu, leczylem ją tej wiosny... No, Maurycy, teraz zaczęło się naprawdę. Paryski Komitet Oswobodzenia ogłosił powstanie. Mnie zmobilizowano jako lekarza, będę opatrywał...

— Kto pana zmobilizował? Amerykanie?

— Pułkownik Rol. Francuz. Robotnik, kotlarz. Nawiasem mówiąc, pracował dwa lata u Berty.

— To... komunista?

— Naturalnie.

Morillo kaszlał, śmiał się, zacierał ręce.

— Później wszystko się wstawi na swoje miejsca. Ale pan przecież to rozumie, Maurycy, dobrze jest choć raz w życiu zobaczyć na ulicach porządných ludzi, zajmujących się porządną robotą!...

Lancier nie miał sił na dyskusowanie, więc tylko poprosił doktora o „to samo lekarstwo”. Zasnął od razu, ale sen był ciężki. Przez sen coś krzychał, Marta ledwie go dobudziła. Stała nad nim rozebrana, potrząsała nim i sama się trzęsła ze strachu.

— Boże, jak krzyknałeś!

— Śniło mi się...

Nie mógł opowiedzieć Marcie, że śniła mu się Leontyna. Stała z rozwichrzonymi włosami, powoli uniosła automat i wycelowała w niego. A dookoła nie było nic — jeno szaro-niebieska przestrzeń, zalana jaskrawą krwią.

C. d. n.